

# KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

## Sejm uchwalił Budżet Państwa na r. 1937-38

WARSZAWA, (Pat). Sejm zakończył rozprawę nad budżetem. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z premierem gen. Sławem Składkowskim i wicepremierem inż. Kwiatkowskim na czele, marsz. Senatu Prystor, prezes N.I.K. dr. J. Krzemiński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

Na pierwszym miejscu porządku dziennego znajdowało się trzecie czytanie projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1937-38. Ponieważ sprawozdawca generalny pos. Duch zrzekł się głosu, a w dyskusji nikt głosu nie zabierał, przystąpiono odrazu do głosowania. Wobec tego, że do trzeciego czytania nie zgłoszono innych poprawek, przešlo na podstawie art. 82 regulaminu głosowanie nad ustawą skarbową wraz z preliminarzem budżetowym w całości.

Marszałek Sejmu stwierdził, że ustawa skarbową z preliminarzem budżetowym na rok 1937-38 została przez Sejm w terminie konstytucyjnym uchwalona.

Przystąpiono do głosowania

**NAD REZOLUCJAMI**  
Komisji budżetowej do projektu budżetu. Przyjęto wszystkie rezolucje komisji budżetowej do projektu budżetu. Przyjęto wszystkie rezolucje komisji budżetowej, a m. in.: do części 3-ej (ministerstwo skarbu) dwie rezolucje wzywające rząd do przesunięcia terminów płatności nadzwyczajnej daniny majątkowej w r. 1937 na okres po zniwaniu 1937 r., oraz wzywając rząd by w miarę poprawy wpływów dochodów budżetowych wniosł projekt ustawy o dodatkowym kredycie, podnoszącym dotację na klasyfikację gruntów.

Do części 12 (min. rolnictwa) — trzy rezolucje. Na wniosek p. Wł. Kamińskiego głosowano oddziennie nad pierwszą rezolucją, która wzywa rząd do jak najszybszego zrealizowania dekretu Prezydenta R. P. z 1933 r. i do wzięcia do realizacji ustawy o uboju zwierząt gospodarczych, oraz do nadania tempa pracom na tym odcinku przez takie zarządzenia rządu, które by przerwały stan permanentnej dyskusji i bierności. Rezolucję tę uchwalono.

Następnie rezolucję, by rząd w stosunku do uczestników walk o niepodległość oraz wdów i sierot po nich stosował szeroko przy parcelacji i sędziastwie kredytów budowlanych.

Do części 13 (min. WR i OP) — trzy rezolucje. Na prośbę pos. Wętyka głosowano osobno rezolucję, wzywając rząd by w władz kościelnych obradach i wyznaniach w Polsce, które dotychczas trzymają się kalendarza Juliuszkiego poczynił starania o wprowadzenie kalendarza Gregoriańskiego.

Następnie przystąpiono do przegłosowania rezolucji, zgłoszonych na komisji budżetowej i podczas rozprawy na plenum Sejmu.

Najpierw głosowano rezolucję pos. Wł. Kamińskiego złożoną na plenum do min. roln. i reform roln. Rezolucja ta brzmi:

### SEJM WZYWA RZĄD

1) do możliwie pełnego wykorzystania przysługującego z ustawy o reformie rolnej prawa przymusowego wykupu oraz zastosowania wszelkich środków w kierunku utrzymania cen ziemi na poziomie nieprzekraczającym gospodarczej wartości nabywanej działki.

2) do wzmocnienia tempa parcelacji większej własności ziemskiej położonej w okęgach o największym nasileniu przeludnienia rolniczego oraz do jak najszybszego stosowania art. 15 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

3) do wzmocnienia nadzoru nad parcelacją prywatną, w szczególności do jak najszybszego opracowania i przedłożenia Izbowi Ustawodawczemu projektu ustawy, która by dawała podstawę do ścigania w drodze administracyjnej i nakładania kar na parcelujących za nieuczciwą parcelację.

Każdą z części tej rezolucji głosowano osobno. Pierwszą przeszła 81 głosami przeciw 50. Następnie zostały również uchwalone większością.

Przyjęto wreszcie rezolucję gen. Żeligowskiego o zorganizowanie na wsi ośrodków aptekarskich, dostarczających po przystępnych cenach leków ludności wiejskiej.

W ten sposób Sejm zakończył długotrwałe obrady nad budżetem.

Następnie Izba przystąpiła do debaty nad rządowym projektem ustawy, dotyczącym

### OGRANICZENIA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI POWSTAŁYMI Z PARCELACJI

Sprawozdawca pos. Hyla podkreślił m. in. że celem przebudowy ustroju rolnego jest tworzenie gospodarstw wolnych do wydajnej produkcji. Zachodzi więc potrzeba strzeżenia powstałych w drodze parcelacji działek przed nadmiernym rozdrobnieniem i nieracjonalnym obciążeniem. Wskazane jest również, aby osoba nabywająca ziemię z parcelacji osobiście na niej gospodarowała. Projekt ustawy

przewiduje zatem nadzór i kontrolę władz nad obrotem działkami powstałymi z parcelacji, obciążaniem takich działek i sposobem gospodarowania na nich.

Po dłuższej dyskusji w głosowaniu przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie pos. Zakrocki referował projekt ustawy zatytułowanej

### PRAWO O OBLIGACJACH

Komisja wprowadziła do projektu rządowego szereg zmian. Z ważniejszych należy przytoczyć, że dodano art. 26, który usuwa spółki akcyjne zajmujące się czynnościami bankowymi z pod działania przepisów niniejszej ustawy o emitowaniu obligacji przez spółki akcyjne. Nowością jest przepis o emitowaniu obligacji przez monopole, przedsiębiorstwa i fundusze państwowe oraz przez banki i instytucje kredytu długoterminowego. Pos. Kamiński jest za umożliwien

niem wydawania obligacji przez spółdzielnie, a to drogą odpowiednich koncesyj min. skarbu i zgłasza w tym celu poprawkę do art. 28 mówiącą, że prawo emitowania obligacji przysługuje, za zezwoleniem ministra skarbu spółdzielniom, których członkami są inne spółdzielnie lub związki spółdzielni w związku z tym podlega od powiednieniu prerogatyw art. 53 projektu.

W głosowaniu przyjęto poprawkę p. Kamińskiego do art. 28 i drugą jej poprawkę do art. 53, po czym całą ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

P. Kamiński postawił wniosek o odbycie zaraz trzeciego czytania, mimo przyjęcia poprawek (art. 66 regulaminu). Ten wniosek formalny został przyjęty, po czym przyjęto ustawę także w trzecim czytaniu.

Na tym „zamknięto” posiedzenie. Następnie odbędzie się prawdopodobnie w czwartek o godz. 10-aj rano.

## Zgłoszenia do akcji płk. Koca

WARSZAWA (Pat) — Sekretariat płk. Adama Koca otrzymuje tysiące zgłoszeń personalnych od osób z różnych stron kraju. Również zgłoszenia organizacji na pływają w dalszym ciągu bardzo liczne.

### ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PEOWIAKÓW

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Peowiaków w wyniku odprawy Zarządu Głównego, odbyłej w dn. 19 lutego 1937 r. dla wysłuchania zasad ideologicznych tworzonych przez obywatela płk. Koca obozu, oraz po wysłuchaniu deklaracji z dn. 21 lutego 1937 r. jednogłośnie postanawia: Związek Peowiaków zgłasza całą organizację do dyspozycji obywatela pułkownika.

Wydział Wykonawczy z wielką radością stwierdza, że tak ważna decyzja powzięta przez naszego Komendanta Głównego Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i przekazana do wykonania obywateli pułkownikowi, b. komendantowi naczelnemu POW, Km. 1, znajduje w naszych szeregach całkowite zrozumienie i pełną gotowość przystąpienia do prac wskazanych.

[—] M. Kościłkowski — prezes Zw. P. O. W., [—] J. Pohoski — wiceprezes, [—] S. Kucharski — wiceprezes, [—] I. Budzyński — w z. sekr. gen., [—] T. Wicherki — skarbnik oraz [—] T. Herfurt, [—] J. Rudnicki, [—] M. Kłoft, [—] J. Wądołkowski, [—] K. Piotrowski, [—] S. Wojnar — Byczyński — członkowie zarządu.

Koło Adwokatów RP — zarząd główny [KARP] Warszawa. Zrzeszenie Komorników Sądowych RP. — zarząd główny — Warszawa, Prezydium Związku Młodzieży Jowych Pracowników Drogowych RP — Ludowej „Młoda Wiedza”, Związek Kolejarzy główny — w Warszawie, Obóz Solidarności Polskiej — okręg centralny Warszawa zgłasza pełną gotowość najbardziej czynnego udziału w wielkim dziele zapoczątkowanym przez płk. Koca.

### LOPP ZGŁASZA WSPÓŁPRACĘ

WARSZAWA (Pat) — Zarząd główny LOPP rozstał do wszystkich okręgów wojewódzkich LOPP następujące pismo: Zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, gromadzącej pod swymi sztandarami ponad 1.500.000 obywateli z najwyższą radością wita fakt powstania obozu Zjednoczenia Narodowego zbudowanego na słowach Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, iż „Jedynym naszym hasłem, które może być planem moralnym, jest hasło obrony Polski”.

### PISMA

WARSZAWA (Pat) — Dnia 24 bm. następujące pisma zgłosiły akces do obozu płk. Koca: „Express Zagłębia” — Sosnowiec, „Dziennik Piotrkowski” — Piotrków, „Gazeta Polska” — Koło, „Od A do Z Polesia” — Pińsk, „Kurier Zachodni” — Sosnowiec i „Dziennik Polski” — Lwów. „Dziennik Poznański”, „Wiadomości Włocławskie”, „Przegląd Ekonomiczny” — Lwów, „Głos Lubawski”

### Z FRANCJI

LYON (Pat) — W Domu Polskim w Lyonie odbyło się walne zebranie Towarzystwa Wzajemnej Pomocy. Zebranie uchwalilo przez akklamację i przesłało do Świątobliwego Związku Polaków rezolucję, solidaryzującą się z deklaracją płk. Koca.

LILLE (Pat) — Koło Przyjaciół Związku Świeckiego na zebraniu konstytucyjnym w Lille po wysłuchaniu przez radio deklaracji płk. Koca, uchwalilo jednomyślnie wysłać do Świątobliwego Związku Polaków depeszę solidaryzującą się z deklaracją.

Podobne telegramy zostały wysłane przez federację b. wojskowych oraz Zw. Kupców i Rzemieślników we Francji.

ST. ETIENNE (Pat) — W St. Etienne (Loire) odbył się szósty walny zjazd delegatów 11-tu towarzystw kulturalno-oświatowych im. Marszałka Piłsudskiego w środkowej Francji. Uchwalono przez akklamację rezolucję solidaryzującą się z deklaracją płk. Koca.

WARSZAWA (Pat) — W dniu 24 bm. sekretariat płk. Adama Koca otrzymał m. in. następujące zgłoszenia organizacji: Kolejowe Przystosowanie Wojskowe — Zarząd Główny.

Zarząd Główny i Komenda Główna Związku Rezerwistów oraz Rada Główna Rodziny Rezerwistów na wspólnym posiedzeniu w dniu 25 lutego rb. uchwalily jednogłośnie wezwać wszystkich swych członków do zajęcia czynnej postawy we współdziałaniu z płk. Adamem Kocem dla dokonania zjednoczenia społeczeństwa w myśl najważniejszych interesów Narodu i Państwa.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił deklarację w której m. in. podaje: „Dobro i polego Rzeczypospolitej Polskiej i wielka misja Narodu Polskiego, wskazana w deklaracji ideowej płk. Adama Koca, stanowią dla nas zawsze i nadal słownictwo będąc podstawą naszej działalności indywidualnej i zbiorowej.”

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego wzywa przeto wszystkich oddziały Związku i członków do ofiarnego wysiłku w celu zrealizowania tej wielkiej idei zjednoczenia Narodu Polskiego.”

Z woj. wileńskiego: Stowarzyszenie Kupców Polskich w Głębokiem. Kolejowe Przystosowanie Wojskowe — Juraciszki pow. Lida.

Zarząd Związku Peowiaków Okręgu Wileńskiego na posiedzeniu w dniu 24 bm. powziął uchwałę zgłoszenia akcesu do obozu organizowanego przez płk. A. Koca.

Zarządy Społecznych Organizacji Leśnych, istniejących na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie — zebrane na wspólnym posiedzeniu w dniu 23 lutego 1937 roku jednogłośnie stwierdza je w imieniu reprezentowanych przez siebie organizacji, że bez zastrzeżeń przyłączają się do zasad i zgłaszają swoją gotowość do pracy mającej za cel dobro Narodu i Polęgo Państwa.

Klub Radziecki i Odrodzenia Wilna, Pracownicy kolejowi — Juraciszki — pow. Lida, Związek Zawodowy Pracowników Drog Kolejowych oddział pow. Wilno.

Z woj. nowogródzkiego: Związek Pracowników Skarbowych RP — Koło Baranowicze.

Pracownicy Zarządu Głównego w m. Smierzniu powiatu stołpeckiego nadali nast. akces: „Ożywieni wielkim pragnieniem pracy nad podniesieniem polego Rzeczypospolitej zgłaszają, ogólnieświatową gotowość do udziału w całym swego wysiłku”.

Rada Miejska — m. Wołkowyśk uchwalila przystąpienie do współpracy, solidaryzując się z hasłem pułkownika Koca dotyczącym do konsolidacji Narodu. Rada Powiatowa Zw. Zawodowego Drobnych Rolników w Polsce oddział w Wołkowyśku, licząca 2323 członków zgłosiła akces do obozu.

Zarząd Związku Żołnierzy i-go Polskiego Korpusu Wschodniego Okręgu Nowogródzkiego w Baranowiczach wysłał zgłoszenie akcesu do akcji zjednoczenia Narodu Polskiego, treści następującej: „Żołnierze i-go Polskiego Korpusu Wschodniego wierni tradycji, pomni ofiar bohaterów walki o niepodległość i wskazań Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego stoją w szeregu skonsolidowanych sił i oddają się całkowicie pod rozkazy Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza”.

(Dokończenie na str. 2-iej)

## Płk. Koc na audjencji u Marszałka Rydza Śmigłego

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj o g. 1 przyjął na audjencji płk. Adama Koca 17,30 marszałek Edward Śmigły Rydz.

## Federacja Z.P.O.O. zgłasza się do pracy

WARSZAWA (Pat) — Dnia 25 lutego 1937 roku odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu głównego Federacji Polskich Związków, Obrońców Ojczyzny przy współudziale sfederowanych związków, przedstawicieli zarządów wojewódzkich federacji PZOZ z całego kraju.

Celem tego zebrania było uchwalenie zbiorowej rezolucji w związku z deklaracją ideowo-programową płk. Adama Koca.

Po przemówieniu prezesa gen. Góreckiego zebranie uchwalilo przez akklamację następującą rezolucję:

„W swym przemówieniu z dnia 24 maja 1936 roku Marszałek Śmigły-Rydz wezwał cały Naród Polski do rzetelnego wysiłku „dla podciągnięcia Polski wwyż”.

Deklaracja ideowa płk. Koca z dnia 21 lutego 1937 roku stwarza w wykona

## Posłowie i senatorowie z okr. białostockiego

WARSZAWA (Pat) — 25 bm. o godz. 12 płk. Adam Koc przyjął grupę regionalną pp. senatorów i posłów województwa białostockiego, którzy przybyli osobiście niezależnie od pismnego akcesu z dn. 24 bm.

W imieniu zgromadzonych senatorów i posłów przemówił prezes grupy sen.

Księżniczka Mary odwiedza księcia Windsoru



Na ilustracji — księżką Windsoru, sfotografowany ze swą siostrą księżniczką Mary i jej mężem, lordem Harewood.

## P. Marszałkowska Piłsudska zlustrowała Wileński Komitet Pomocy Zimowej

W dniu 25 bm. Wojewódzki Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie zaszczyliła swą obecnością p. Marszałkowska Aleksandra Piłsudska.

Pani Marszałkowska, jako przewodniczącą Komisji Rewizyjnej Ogólnopolskiego Komitetu Z. P. B., przeprowadziła lustrację działalności Wojewódzkiego Komitetu, interesując się

aktualnymi sprawami Komitetu, szczególnie dotyczącymi zbiórki pieniężnej i materialnej.

Lustracja trwała od godz. 9 do 14.15. Podczas lustracji był obecny wojewoda Bociński i członkowie prezydium Komitetu. Po przeprowadzonej lustracji pani Marszałkowska złożyła podpis w księgach Komitetu.

## Wala się w gruzy domy Madrytu Walka za pomocą min

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Madrytu: na skutek wybuchu miny który nastąpił dziś rano w dzielnicy uniwersyteckiej, runął szereg domów Wojska rządowego, korzystając z zamieszania, zajęli kilka rowów strzeleckich, obsadzonych poprzednio przez powstańców. O godz. 15.30 wojska rządowe spowodowały wybuch miny na południu od Carabanchel Bajo. Za walilo się wiele domów obsadzonych przez powstańców. Wojska rządowe ruszyły natychmiast naprzód, aby

nfortyfikować leje, powstałe na skutek wybuchu.

Patrole wojsk rządowych wkroczyły na przedmieściu m. Maragosa, które powstańcy mieli niemal całkowicie ewakuować, pozostawiając jedynie gniazda karabinów maszynowych i amozdżerze z niebezpieczną obsługą. Powstańcy kontratakowali w okolicy Morata Tajuna, lecz zostali odparci.

## 20 uratowanych przez poselstwo polskie w Madrycie

MADRYT, (Pat). Dzięki zabiegom posła Szumłakowskiego, za pozwoleniem rządu w Walencji, wyjechała z Madrytu grupa 20 osób, które znalazły schronienie w poselstwie R. P. Ewa kuowanych zabrał na swój pokład okrężownik „Shropshire”.

## Jeden z ostatnich obrońców Abisynji rozstrzelany

ADDIS ABEBA, (Pat). Agencja Stefani donosi: ras Desta został pod czas utarczki w obszarze Wielkich Jezior wzięty do niewoli i rozstrzelany. Swego czasu ras Desta, chcąc wprowadzić w błąd Włochów, objawił chęć zgłoszenia uległości, następnie jednak stanął na czele buntowniczych oddziałów.

## Prof. Boleław Wótyłowicz otrzymał państwową nagrodę muzyczną

WARSZAWA, (Pat). Jury państwowej nagrody muzycznej w składzie: przewodniczący prof. Kazimierz Sikowski i członkowie: dr. Stefan Lidzki-Stedziński, prof. Jerzy Lefeld, prof. Dezyderiusz Danczowski i Michał Kondracki, na posiedzeniu w dn. 25 bm. uchwalilo jednogłośnie wystąpić z wnioskiem o przyznanie nagrody muzycznej za rok 1937 prof. Boleławowi Wótyłowiczowi.

Decyzja sądu konkursowego podlega aprobach p. ministra WR i OP. Nagroda wynosi zł. 5000.



# Wulkany wra w Kraju Wschodzącego Słońca

Depesze doniosły o ekspozycji szefa nowego rządu Japonii gen. Hajasii. M. in. premier kraju Wschodzącego Słońca powiedział:

„Wzrost pogłębił narodowej wy-  
maga odpowiedniego nastawienia  
duchowego ze strony narodu i po-  
jętnego przemysłu, musimy przy-  
stosować program ekspansji prze-  
mysłowej do warunków gospodar-  
czych, zarówno w kraju, jak za gra-  
nicą”.

„Rząd zamierza przeprowadzić  
całkowitą przebudowę i odnowie-  
nie administracji. Zgłoszone już  
projekty budżetowe zostały podda-  
ne rewizji, co pozwoliło na zmniej-  
szenie wydatków o 270 miln. jen.  
W celu zadośćuczynienia celom  
obrony narodowej, postanowiono  
proporcjonalnie zwiększyć niektóre  
podatki”.

Jednocześnie rząd zapowiedział  
wypuszczenie nowej pożyczki wewnę-  
trzej. Na pozór wygląda to dziwacz-  
nie — niby jak? — zmniejsza się bud-  
żet o 270 milionów jen (jen — około  
1 zł. 50 gr.), a jednocześnie zwiększa  
się podatki i podpisuje się ustawę o  
pożyczce wewnętrznej. Na pozór nie  
trzymają się to wszystko kupy.

Zrozumiemy sytuację Japonii, je-  
żeli przypomnimy, że prezydent bu-  
dżetu Japonii na rok 1936—37 prze-  
widywał na utrzymanie sił lądowych  
i morskich 47 proc. całego budżetu,  
cały japoński budżet wojskowy poch-  
łania wszystkie, tak jest! — wszystkie  
(100 proc.) dochody z podatków, po-  
zostałe zaś wydatki państwowe muszą  
być pokrywane z pożyczek. Mimo to  
gen. Hajasii obiecuje jeszcze zwięk-  
szyć „niektóre podatki” w celach za-  
dośćuczynienia postulatowi obrony  
narodowej.

## KTOŻ TO JEST ÓW GEN. HAJA- SHI I KU CZEMU CHCE PROWA- DZIĆ NARÓD JAPONSKI?

Stanowisko swe dzisiejszy premier  
Japonii wypowiedział w dwóch bro-  
szurach z r. 1934 i 1935. W broszu-  
rach tych pisał m. in.:

Nasza siła nie zawsze będzie mo-  
gła utrzymać w karchach zamysły  
wojenne innych narodów. Musimy  
przyzwyczaić się do myśli o nieu-  
chronionej wojnie. Wojna współczes-  
na nie jest już sprawą tak prostą  
jak dawniej: nie podobna jej wy-  
grać jedynie „środkami wojskowymi”.  
Aby zwyciężyć wroga, należy  
zburzyć wszystkie jego siły żywe  
i dlatego musimy przygotować  
się do walki ideowej, gospodarczej  
i politycznej w tym samym stopniu  
co i orężnej”.

Alle dalsze wywody autora wygła-  
dają znacznie jaskrawiej. Gen. Hajas-  
hi bowiem powiada:

Nie powinniśmy ukrywać przed  
sobą, że wojna gospodarcza jest w  
pełnym biegu: nasi wrogowie  
wzniesli niegodne z prawem obron-  
ne mury celne i nielegalnie zastoso-  
wali kontyngenty. Stąd też szerzy-  
się walka natury moralnej: zaopa-  
trzenie w dobre i tanie wyroby leży  
w interesie mas ludności na świe-  
cie. Japonia posiada niższy stan  
daru życiowy i z tego powodu znaj-  
duje się w dziedzinie produkcji w  
położeniu korzystniejszym niż Ang-  
lia czy Holandia, które chcą za-  
pewnić zyski oligarchom krzywdzą-  
cym samych swoje narody kolonial-  
ne, skoro zmuszają do płacenia  
wysokich cen. Ale taki sposób po-  
stepowania sprzeciwia się nie tylko  
prostej moralności, ale i zasadom ety-  
ki. Zakres zainteresowań imperium  
japońskiego jest taki sam jak i  
światowych mas kupujących. Nie  
ulega przeto wątpliwości, że Japo-  
ni przypadnie koniec końców w  
udziale zwycięstwo nie tylko natu-

ry mocarstwowej, ale i moralnej.  
JESLI NASI WROGOWIE NA PO-  
LU GOSPODARCZYM NIE ZANIE-  
CHAJĄ W PRZYSZŁOŚCI NIELO-  
JALNEJ KONKURENCJI, WÓW-  
CZAS JAPONIA BĘDZIE ZMUSZO-  
NA UCIEC SIĘ DO ŚRODKÓW  
WOJSKOWYCH, choćby tylko w  
tym celu, aby wykorzystać wieko-  
wo kradzieże i przywrócić równo-  
uprawienie.

Broszury te zrobiły gen. Hajasii

niezdarzy pożarą podatki i czynsze  
dzierżawne. Autor bardzo interesują-  
cej książki o Japonii, wydanej nieda-  
wno po polsku, Anton Ziselska wi-  
dział w Japonii lasy, złożone z drzew  
ogłuszonych do dna z kory. Korę te  
obdziera chłop japoński, miele z naj-  
gorszym ryżem koreańskim, a i tego  
nędznego pożywienia nie ma pod do-  
statkiem. Majątku osobistego chłop  
japoński nie posiada niemal zupełnie.  
Kapitał zamwestowany w rolnictwie

wy mają ogromne znaczenie dla ca-  
łego świata. Gen. Hajasii chce te alter-  
natywy stopić w jedno. Mówi przecie:  
„trzy czynniki — armię, gospodarkę  
i moralność — trzeba stopić w je-  
dną bryłę”.

Czy mu się uda rozwinąć sprzecz-  
ności, należy wątpić: są one zbyt wiel-  
kie i zbyt drażliwe, zgromadziło się  
zbyt wiele namiętności w tej walce.  
Projekt przedstawiony parlamentowi  
— o ile można się zorientować z krót-  
kich depesz — jest projektem kompro-  
misowym. Ale ten kompromis nie da  
się utrzymać zbyt długo. Ostatnio w  
Japonii szerzą się masowe samobój-  
stwa. W środku po południu pięciu mło-  
dych Japończyków usiłowało popeł-  
nić harakiri przed domem gen. Ha-  
jasii, przed pałacem cesarskim, przed  
parlamentem i przed prezydium poli-  
cji. Rząd tłumaczy, że są to czyny ja-  
kieś niezamierzone bliżej sekty. W rzeczy  
wistości nawet my w Europie wiemy,  
co znaczy harakiri. Niewątpliwie  
członkowie niezamierzonej sekty” protestu-  
ją przeciw obecnej polityce rządu. Te  
zamachy samobójcze nie świadczą o  
popularności rządowego programu.  
Kompromis już pociągnął za sobą  
pierwsze ofiary.

Przed Japonią stoją poważne prze-  
obrażenia wewnętrzne. A Japonia  
zbyt mocno związana już jest z całym  
politycznym i gospodarczym organiz-  
mem świata, by dla jakiegokolwiek  
państwa na świecie sprawy wewnętrz-  
ne tych dalekich wysp Wschodzącego  
Słońca mogły być obojętne. Ost.



Mikado Hirohito, udający się w towarzystwie adiutanta na śnieżnobiałym koniu  
na reję wojskową w Tokio.

ogromną popularność — zwłaszcza w  
kółach wojskowych. Gen. Hajasii jest  
zwolennikiem gospodarczej ekspansji  
Japonii, jak również ekspansji wojs-  
kowej. Zwiększa przywiązanie do  
wagi do dobrodziejstwa na morzu.

Silna flota musi być zbudowa-  
na, jakiegokolwiek miałoby to po-  
ciągnąć ofiary, choćby nawet nie-  
dźwiarnodowe. Ale jednocześnie mu-  
simy mieć silne gospodarstwo i  
nieugiętą moralność. Te trzy czyn-  
niki muszą się stopić w jedną bry-  
łę. A wówczas Japonia zwycięży!

## W GĄSZCZY SPRZECZNOŚCI.

Sfery wojskowe w Japonii stoją  
w ostrej opozycji do sfery przemys-  
lowej. Gen. Hajasii zajmuje tu stano-  
wisko raczej umiarkowane. Ale biorąc  
ogólnie sfery wojskowe domagają  
się wyłączenia wielkiego przemys-  
łu, ułżenia doli chłopów, ekspansji tery-  
torialnej i ideowej. Sfery wojskowe  
wywodzą się w kraju Wschodzącego  
Słońca z warstwy chłopskiej. War-  
stwa ta żyje w Japonii w niewiarygod-  
nej wprost nędzy. Nędza chłopów w Eu-  
ropie jest nieczem w porównaniu z nę-  
dzą chłopów w kraju, który w Europie  
wyobrażamy sobie jako kraj chrystan-  
tem, kwitnącej wini i tańczących  
gęjsz. Zaludnienie Japonii w stosun-  
ku do ziemi urodzajnej wynosi pot-  
worną liczbę 1000 mieszkańców na  
km. kwadratowy. Zapewne, nie cała  
ludność japońska jest dziś warstwą  
chłopską. Ale 55,4 proc. żyje z upra-  
wy roli, co daje około 500 ludzi na  
km. kwadratowy. Wyobraźmy sobie  
te mikroskopijne polki japońskie, na  
których pracują w pocie czoła chłopci,  
żyjący w nieprawdopodobnej wprost  
nędzy. Lwią część dochodów tych

wynosił w r. 1929 zaledwie 0,3 proc.,  
gdy w przemyśle i górnictwie 44,7  
proc., w handlu i instytucjach finan-  
sowych 42,7 proc.

Kapitał finansowy i przemysłowy  
skupiony jest w ręku kilku rodzin,  
które stanowią niebywałą potęgę ek-  
onomiczną. Przeciwnie temu stanowi-  
rzący występuje wojsko. Z drugiej  
jednak strony sfery kierujące przemy-  
słem doprowadziły do tej niesłycha-  
nej ekspansji gospodarczej Japonii,  
która dziś niepokoi wszystkie przemy-  
słowe państwa świata. Dość powie-  
dzieć, że Japonia wybiła się dziś na  
pierwsze miejsce w szeregu branż i bi-  
je państwa o starej tradycji przemy-  
słowej; a ten stan rzeczy ratuje bilans  
płatniczy tego państwa, które musi  
sprowadzać olbrzymie ilości surow-  
ców i które wydaje największy w  
świecie procent dochodu narodowego  
na wojsko. Przebudowa struktury  
przemysłowej Japonii może (nie mu-  
si, ale może!) odbić się na ekspansji  
gospodarczej. Gen. Hajasii jest zwo-  
lennikiem godzenia tych sprzeczności  
między oligarchią przemysłową, a  
władzami z nią sferami wojskowymi.  
Sprzeczności te są jednak niesły-  
chanie duże, a pucz wojskowy z 24  
lutego 1936 r., w którym zginęło sze-  
reg osób kierowniczych w Japonii, m.  
in. min. skarbu Takahashi, jeden z  
najbardziej szanowanych mężów sta-  
nu, czynił niemal jak święty, jest  
jaskrawą ilustracją napiętej sytuacji.  
Usunięcie tych sprzeczności jest nie-  
słychanie trudne.

Przed Japonią stoją dwie alternaty-  
wy: zwycięstwo sfery wojskowych i  
ekspansja militarna lub zwycięstwo  
sfery finansowo-przemysłowej i ek-  
spansja gospodarcza. Obie alternaty-

## Z konkursu na sarkofag Marszałka Piłsudskiego

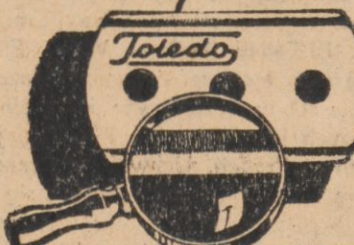
KRAKÓW (Pat) — W związku z roz-  
pisaniem konkursu na sarkofag Marszałka  
Józefa Piłsudskiego, wydział wykonawczy  
Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci  
Marszałka J. Piłsudskiego podaje do wie-  
domości, że termin nadsyłania projektów  
został przesunięty do dnia 30 kwietnia  
roku bież.

Jednocześnie wydział wykonawczy za-  
wiadamia biorących udział w konkursie,  
że projekty mogą być przysyłane za za-  
liczeniem wyłącznie kosztów przesyłki  
pocztą lub koleją pod adresem Kraków  
— Wawel, kierownictwo odbudowy Wa-  
welu.

## Nowy kurator w Lublinie

WARSZAWA. (Pat). Minister WR.  
OP. mianował ministerialnego wizyta-  
tora szkół Sylwestra Klebanowskiego,  
kuratorom okręgu szkolnego lubelskie-  
go.

## 3-krotnie lepsze!



bo z wkleśłym szlifem

1. tworzącym idealnie równą  
krawędź ostrą.
2. nadającym ostrą niezwykłą  
elastyczność.
3. zapewniającym szybkość do-  
kładną i przyjemną chodzenie.

**TOLEDO**

## BUDOWA SZKOŁY.

Troki nie mają dotychczas własne  
go budynku szkolnego, to też szkoła  
mieści się aż w czterech lichych bu-  
dynkach wynajętych, rozrzuconych  
po całym mieście.

Był czas, kiedy Sejmik Wileńsko-  
Trocki obchodził dziesięciolecie swe-  
go istnienia, powstał wówczas pro-  
jekt ufundowania w powiecie siedmio-  
klasowej szkoły powszechnej, jako  
pamiątki owej chwili. Kiedy wspom-  
nieliśmy wówczas (jako prywatny do-  
rada nie mający nic wspólnego ze  
sprawowaniem jakiegokolwiek urzędu),  
aż by szkoła ta stała się własną w Tro-  
kach, powiedziano mi (wiem nawet  
kto to mówi), że Troki są „bogate”,  
niechaj więc magistrat troszczy się o  
budowę szkoły. „My chcemy zbudować  
szkołę przy trakcie wprawdzie  
ruchliwym, lecz tam, gdzie gmina jest  
biedna”.

Skończyło się jednak na tym, że  
Sejmik nigdzie nie zbudował szkoły  
dla upamiętnienia dziesięciolecia swe-  
go istnienia.

Obecnie nadeszła dla Trok druga  
chwilka nadziei. Kiedy Rząd uchwalił  
budowę na Wileńszczyźnie stu szkół  
im. Marszałka Piłsudskiego i przezna-  
czył na ten cel milion złotych — Tro-  
ki były pewne, że skorzystają z tego  
funduszu. Troki przekonały „czynniki  
narodowe”, i podobno jest już cał-  
kowicie nadzieja, że przy pomocy te-  
go funduszu, następnie Sejmiku, wre-  
szcie magistratu, powstanie tu nowa

# Zgłoszenie do akcji płk. Koca

(Dokończenie ze str. 1ej)

**Z woj. białostockiego:** Uczestnicy  
Pracy Niepod. na terenie Suwalszczyzny  
z lat 1904 i 1920 b. członkowie „NZR”,  
NZMD i ND zgłosili akces, zapewniając  
że z całą stanowczością i energią poprą  
na wszystkich swych placówkach donio-  
sły program płk. Koca.

Płk. Adam Koc jest — jak wiadomo —  
urodzony w Suwałkach, tam również uzy-  
skał mandat poselski. Dzisiaj uczestniczy  
pracy niepodległościowej z lat 1904 —  
1920 z Suwałk stając w pierwszych szere-  
gach obozu płk. Adama Koca.

**Z woj. pomorskiego:** Związek Pracow-  
ników Sakrbowych RP — koło w Sempol-  
nie, Kółko Rolnicze w Komorowie Śl-  
nym, Związek Podoficerów Rezerwy —  
Karlsruhe.

**Z woj. poznańskiego:** Związek Pracy  
Obywatelskiej Kobiet w Chodzieży, Rod-  
zina wojskowa — Września, Rada Gro-  
madzka — Bełkowo pow. Kościan, Zw.  
Weteranów Powstań Narodowych RP —  
koło Odolanów, Ochotnicza Straż Po-  
żarna — Korzec.

**Z woj. śląskiego:** Związek b. wychow-  
wanków i współpracowników ks. Markie-  
wicza — Myslowice.

**Z Warszawy i woj. warszawskiego:**  
Klub lożniczy PZL — Warszawa, zbiorowy  
akces kilkunastu organizacji społecznych  
pow. mińskiego.

Mieszkańcy wsi Szczytno, Borzenow-  
ice, Łąki Markowe, Paruszewice, Siero-  
szewo, Ługowiska i Zapust w gminie Py-  
szkowie pow. włocławski.

Powiatowy Zw. Straży Pożarnych w  
Płocku. Związek Rzemieślników Chrze-  
ścijan w Warce. Związek Rezerwistów —  
Włocławek, Liga Morska i Kolonialna —  
obwód Rypin. Powiatowy oddział nie-  
szawskiego Związku Straży Pożarnych.

Zjednoczenie Zawodowe Sprzedaw-  
ców i Pracowników Gazeciarskich RP —  
Warszawa, Centralny Związek korporacji  
Przemysłowców kominiarskich na RP —  
Warszawa imieniem 14-tu wojewódzkich  
organizacji Związku, które zadeklarowały  
imiieniem wszystkich swoich członków  
współpracę w myśl hasła rzuconych przez  
płk. Koca.

Związek Urzędników Kolejowych okr-  
ęgu — Warszawa, Towarzystwo Przyje-  
ciół Kolonii Wypoczynkowych dla Dzieci  
i Młodzieży powiatu prasko-warszawskie-  
go, Związek Zawodowy Pracowników U-  
bezpieczalni Społecznej w Płocku. Zw.  
Pracowników Samorządu Terytorialnego  
pow. Włocławek, Pracownicy Funduszu  
Pracy we Włocławku.

Rzemiosło pow. grójeckiego uznając  
potrzebę powołania do życia organizacji  
konsolidującej, zapewni o wierności i wy-  
trwałej współpracy.

**Z woj. łódzkiego:** Towarzystwo Przy-  
jaciół Dzieci. Półn.-Zach. m. Łodzi. Rod-  
zina Urzędnicza — pow. koło. Związek  
Inwalidów Wojennych — Koło Łęczyca.  
Komitet Obrony Narodowej i Zemi Łęczy-  
ckiej.

Pracownicy świetlicowi ONP i ROK —  
w Łodzi, pracownicy Wojew. Biura Fun-  
duszu Pracy w Łodzi, Koło Przyjaciół Har-  
cerzy w Kole, dyrekcja i pracownicy gim-  
nazjum Tow. Oświaty w Kole, Polski Zw.  
Zachodni — Koło, Związek Zawodowy  
Pracowników dróg Kolejowych — Łęczyca,  
główni harcerzy z czasów walk niepodleg-  
łościowych (Zgierz), Koło rolnicze „Gos-  
podarz Kresowy” w Milczy.

**Z woj. kieleckiego:** Towarzystwo Mi-  
łośników Solca i okolicy — Solec nad  
Wisłą. Koło Polskiej Macierzy Szkolnej  
w Będzinie.

Związek Pracowników Skarbowych —  
Koło Włoszczowa, Związek Rzemieślni-  
ków Chrześcijan — Kozienice, reprezentu-  
jący 18 zawodów rzemieślniczych na tere-  
nie miasta i powiatu.

Społeczność m. Kozienic.  
**Z woj. krakowskiego:** Członkowie kra-  
kowski Klubu Krótkofalowców w Trze-  
bini. Związek Popierania Wytwórczości  
Ziemi Rzeszowskiej.

Klub Społeczny — Kraków, Związek  
Niższych Prac. Poczt., Telegr. i Telet. —  
okręg Kraków oraz Koło Kraków. Cech  
mistrzów murarskich, ciesielskich i kamie-  
niarskich — Kraków.

**Z woj. lubelskiego:** Stowarzyszenie  
Rodziny Urzędniczej — Tomaszów; Lu-  
belski. Związek Olicerów Rezerwy —  
Krasnystaw.

**Z woj. wołyńskiego:** Zarząd i Rada  
Gminy Wiejskiej w Aleksandrii pow. ró-  
wieński.

**Z woj. lwowskiego:** Związek Olicerów  
Rezerwy RP. i Okręg Ziem Południowo-  
Wschodnich. Koło Związku Olicerów  
Rezerwy — Sokal. Zespół pedagogiczny  
Inspektoratu Szkolnego — Rawa Ruska.

**Z woj. stanisławowskiego:** Komitet  
wszystkich polskich Stowarzyszeń na te-  
renie pow. Horodenska.

Dalej zgłoszenia nadeszły:  
Zjednoczenie notariuszów RP, w War-  
szawie, stwierdzając całkowitą solidarność  
z zasadami wyrażonymi w ogłoszonej de-  
klaracji, zgłasza akces całego Zjednocze-  
nia Notariuszów do prac w dziele kon-  
solidacji Narodu.

Związek Weteranów b. armii polskiej  
we Francji wyraża hołd płk. Kocowi z  
okazji ogłoszenia deklaracji i zapewnia  
o gotowości poniesienia wszelkich ofiar.

Związek Zawodowy Pracowników Ka-  
lei Dojazdowych RP zarząd główny.  
Obwody Legionu Młodych: Brzezany,  
Chodorów.

Klub Społeczny w Krakowie.  
Komitet porozumiewawczy po zebra-  
niu przewodniczących wszystkich towa-  
rzystw i organizacji polskich w Zaleszczy-  
kach wysłał na ręce p. płk. Koca nastę-  
pujący telegram:  
„Pełni entuzjazmu i ufności do zasad  
wyrażonych w deklaracji p. pułkownika,  
zgłaszamy imieniem obywateli i polskich  
towarzystw i organizacji w Zaleszczykach  
gotowość do karnej współpracy”.

**Mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego**  
nadesłali zbiorowy akces podpisany przez  
100 osób z różnych sfer społeczeństwa.  
Organizacja robotnicza „Związek Przy-  
jaźni” — Okręg Sosnowiecki zgłosił go-  
towość współpracy na wyznaczonym so-  
bie odcinku pracy społecznej.

Dale jakiesy zgłosiły Zarządy Okręgo-  
we Pocztowego. Przysposobienia. Wojs-  
kowego, oraz zarządy oddziałów i plac-  
ówek tej organizacji za stu kilkudziesię-  
ciu miast Rzeczypospolitej.

W dalszym ciągu akces zgłosiły na-  
stępujące okręgi, oddziały i koła związ-  
ków b. wojskowych, Związku Strzeleckie-  
go, Zw. Rezerwistów i Przysposobienia  
wojskowego.

Związek Legionistów oPskich Okręg  
Kraków, oddziały w Czarnym Dunaju,  
Brzeżanach, Ostrowcu.

Związek Rezerwistów — Koła: Rado-  
myśl Wielki, Ostrowiec Kielecki, Kalisz,  
Ciechanów, przy zbrojowni Nr. 2 — War-  
szawa.

Przysposobienie Wojskowe Leśników —  
koła: Parciel, Pruszków. Federacja Pol-  
skich Związków Ojczyzny. Koła: pow. łę-  
czyckiego, nieśwawskiego, sochaczewskie-  
go, sosnowieckiego, Koła Związku Po-  
wstańców: Przasnysz, Włocławek, Drohobycz.  
Okręgi i oddziały Związku Strzeleckiego  
— okręg Łódź, oddziały: Łasin, pow. gre-  
dzkiego, okręg: Chodzież, Łomża, od-  
dział Barcin, pow. Szubin, Towarzystwo  
Przyjaciół Związku Strzeleckiego — War-  
szawa.

Związek b. ochotników armii polskiej  
zarząd główny wita z radością fakt two-  
żenia przez płk. Koca obozu konsoli-  
dacji narodowej, wstrząs głębokim, że ogie-  
szonego programu na szerokiej płaszczyźnie  
społecznej zgromadził przy wspólnym  
stole wszystkich obywateli dobrej woli  
którzy nie bacząc na drugorzędne dzie-  
le ich różnice, potrafili obudzić w sobie  
ducha ofiarności i zadać kłam przysło-  
wiowej kłótni Polaków.

# Przechadzka po Nowych Trokach

Ze Skorbucian szedłem obok wiel-  
kich Ligoj, następnie obok pierwszej  
osady wojskowej Marszałka Piłsud-  
skiego — Świątniki, dalej przez wieś  
Świątniki, Piłótkowa i Stare Troki.

## PRZYGODA Z KOTEM.

W Świątniku przemknął koło mnie  
oszałały kot z pałą przy ogonie, za-  
nim biegł chłopiec z cęgą. Za chłop-  
cem dreplała stara już kobieta, krzy-  
cząc: „Pietruk, nie ruszaj kota!”

— Cóż to się stało? — pytam sta-  
ruszkę.  
— Aj, panok! Chłopczyk ten, któ-  
ry pobiegł z cęgą, hoduje cztery gołę-  
bie i kot zjadł dzisiaj jednego. Tak ot  
syn tedy nabił go pałą, a potem roz-  
szczępił ją i wsadził kota na ogon.  
A ja mówię: na co tobie te gołębie,  
toż nie kury, okuratnego jajka nie  
zniosą, szkoda ziarna. A on: — zabije  
kota i tyle.

Nie rzekłem ani słowa, gdyż na  
prawdę nie mogłem się zdobyć na ja-  
kieś rozsądne zdanie w tym wypad-  
ku. Syn kierował się w stosunku do  
gołębia stroną uczuciową, matka zaś  
— czysto praktyczną.

Kot łowi myszy, a gołąb zjada go-  
towie ziarno, trzeba więc go tępić, po-  
dobnie jak myszy. Sąd nad tym po-

zostawiam Sz. Czytelnikom i ruszam  
dalej.

## STARE TROKI.

Za Piłótkową zatrzymałem się  
nieco w Starych Trokach i poczęłem  
rozmawiać nad ich przeszłością. Był  
tu giedyminowski zamek, w którym  
przemieszkiwał również Kiejstut. Koś-  
ciół benedyktyński, fundowany przez  
Witolda, spalił się w r. 1757. Przecho-  
wały się tu ślady fos i wałów, oraz  
resztki budynku klasztorowego, z któ-  
rego murów wzniesiono obecną ple-  
banę. Tu też w r. 1398 osiedlili się  
pierwsi Karaimi krymscy, którzy jed-  
nak, tęskniąc za wodą, przenieśli się  
do Trok Nowych, posiadających  
wspaniałe jeziora, przypominające im,  
choć w części — Morze Czarne.

## NOWE TROKI.

Przypominam sobie rok 1919 kie-  
dy Troki były miastem nowiatowym,  
miały urząd starościński, kasę skar-  
bową i t. d. Trwało to do czasu przy-  
jścia bolszewików w r. 1920. Za cza-  
sów Litwy Środkowej Troki — jako  
powiat zlikwidowano, pozostał jed-  
ny inspektorat szkolny (inspektorem  
był p. Bohdanowicz, przebywający  
obecnie w Trokach jako emeryt), któ-

ry przetrwał do r. 1922, t. j. do cza-  
su likwidacji Departamentu Oświaty  
w Wilnie i utworzenia Kuratorium  
Szkolnego Okręgu Wileńskiego (16  
maja 1922 r.).

## Ś. P. ANTONI BERTLING.

Ze smutkiem dowiedziałem się,  
nieśmiertelny, dopiero, że zmarł tu  
przed paru miesiącami ś. p. Antoni  
Bertling, pierwszy po odzyskaniu Nie-  
podległości i długoletni kierownik  
miejscowej szkoły powszechnej. Poz-  
nałem go w r. 1920 jako starszego już  
kolegę. Udzielał nam rad i wskazo-  
wek, był gościnnym i serdecznym. Wy-  
chował dużą gromadę młodego wów-  
czas pokolenia trockiego.

Cześć Jego pamięci!

## GRZYBY NA ULICACH.

W r. 1923 opowiadał mi starosta  
pow. wileński - trockiego p. Grabow-  
ski, że podczas inspekcji Trok zna-  
lazł na ulicach rosnące grzyby. Przy-  
pominał sobie to dzisiaj dla porów-  
nania. Dzisiaj Troki mają dobry bruk  
który latem bywa dokładnie piony,  
po bokach zaś, dzięki obecnemu bur-  
mistrzowi p. Zajączkowskiemu ros-  
ną ozdobne drzewka. Chłodniki też,  
przynajmniej na ul. Wileńskiej, za-  
sługują na pochwałę. Duże też zna-  
nie należy się p. Z. za wybudowanie  
rzeźni i jatek według nowych wzorów  
technicznych i higienicznych.

skowej, z panią pułkownikową Fiel-  
derową na czele. (Pani Fiedlerowa  
troszczy się również o dożywianie  
dzieci w szkole powszechnej).

## SZKOŁA, LECZ JAKA?

Po likwidacji nauczycielskiego se-  
minarium żeńskiego troczanie czynią  
starania o otwarcie jakiejś szkoły za-  
wodowej. Jakoż różne padają pro-  
jekty. Jedni są za średnią szkołą rol-  
niczą - ogrodniczą, inni meliora-  
cyjną, to znowu techniczną. Są  
też głosy za szkołą koszykarską. Ma-  
gistrat posiada około 40 ha nieuży-  
tków, mógłby więc oddać je na plan-  
tacje wikliny. W rezultacie, na czym  
to się skończy, na razie nie wiadomo.

## MUZEUM KARAIMSKIE.

Dotrwała tu od dawna pomysła-  
na sprawa założenia w Trokach muzeum  
karaimskiego, które ma zgromadzić  
cenne przedmioty pochodzenia daw-  
nego, z kulturą i życiem Karaimów  
związane. Między in. dokumenty i  
dyplomy starożytnych chanów, sulta-  
nów, królów polskich, cenne rękopi-  
sy i stare druki w języku karaimskim.  
Następnie broń, jak: jatagan (krzy-  
wa szabla turecka obosieczna), fuzje  
z XVIII w., zbroja kompletna, hełmy,  
siodła i t. d., nie licząc wartościow-  
ych pamiątek już z czasów naszej  
Niepodległości.



## Ze świata filmu

Gimnastyka i sport  
upiększają kobiety

Napisał Johnny Weismuller — (znany sportowiec, bohater filmu „Ucieczka Tazana”).



Johnny Weismuller w filmie „Ucieczka Tazana”

Dziewczeta Hollywoodu są coraz ładniejsze. I to dlatego, że są coraz bardziej wysportowane.

Gdy spoglądam na zdrowe, dobrze zbudowane, o elastycznym kroku dziewczęta — rad jestem, że nareszcie społeczeństwo zdaje sobie sprawę z doniosłości sportu. Niedawno, przy nakręcaniu filmu „Ucieczka Tazana” miała Maureen O'Sullivan, uchwyciwszy się liny, przeskoczyć dość znaczną przestrzeń.

Przy scenie tej obecna była jedna starsza pani, która wyraziła zdziwienie, że tak waga kobieta jak Maureen podejmuje się tak „ryzykownych imprez”. Do pewnego stopnia uwaga

tej pani nie była pozbawiona słuszności. Maureen O'Sullivan wygląda wspaniale, ale z drugiej strony jest znakomicie wysportowana i doskonale sobie daje radę z wymogami scenariusza. Przypada mi do głowy, że O'Sullivan jako partnerka jest nie tylko miła, ale po prostu imponuje mi często doskonałą sprawnością fizyczną.

W ogóle Maureen O'Sullivan podobna tak wielu trudnościom w związku z filmem „Ucieczka Tazana” — uważam ją za jedną z najlepszych sportswomen Hollywoodu. Doskonale pływa (sekunduje mi w filmie „Ucieczka Tazana” bez zarzutu) uprawia tenis i lekkoatletykę. O ile mi wiadomo, nasze gwiazdy — wszystkie chyba — uprawiają sporty, czyniąc to w równej mierze dla przyjemności, jak i dla zasady, że sport i gimnastyka upiększają kobiety.

Joan Crawford tańczy, uprawia tenis, pływa i ćwiczy od lat. Kiedyś opowiadała mi, że bez sportu czułaby się bezprzecznie źle. Ja osobiście jestem przekonany, że swą piękną sylwetkę zawdzięcza Joan właśnie uprawianiu sportów.

Jeanette Mac Donad uprawia tenis i gimnastykę. Eleanor Powell dostatecznie dużo ćwiczy przy tańcu. Niezależnie jednak od tego z zapalem grywa w golfa i rzuca dyskiem.

Doskonale pływają Jean Harlow, Myrna Loy, Virginia Bruce, Rosalind

Russel. Norma Shearer świetnie jeździ konno i, dopiero ostatnio przewała codzienne wycieczki na rzecz zwykłej gimnastyki.

Podam tu parę przykładów, by przekonać Was, że sporty i gimnastyka doskonale wpływają na samopoczucie i upiększają, czego najlepszym przykładem jest właśnie fakt, iż najpiękniejsze kobiety Ameryki tak pilnie ćwiczą i uprawiają sporty.

Nie jestem specjalnym znawcą urody kobiecej, ale stanowczo dziewczęta Hollywoodu są coraz piękniejsze — i to tylko dzięki sportom!

## Luiza Rainer

nagrodzona  
za najlepszą kreację 1936 r.



Luiza Rainer

Luiza Rainer zyskuje coraz większą sławę. Jej kreacja w „Królu Kobiół” zdobyła sobie takie uznanie, że związek krytyków filmowych, który corocznie ogłasza listę najlepszych kreacji aktorskich, w tym roku nagrodził Luizę Rainer.

Luiza Rainer odgrywa główną rolę w filmie „Ziemia Błogosławiona”. Obok niej występuje Paweł Muni. Reżyseruje Sydney Franklin.

## Zgon córki gen. Zamoyskiego w Zakopanem

W dniu 23 bm. zmarła w Zakopanem w wieku lat 77 s. p. Maria hr. Zamoyska, siostra s. p. Władysława Zamoyskiego, byłego właściciela dóbr kowieńskich i zakopiańskich, założyciela fundacji kowieńskiej. Zmarła całe swoje życie poświęciła wspólnie ze

swą matką s. p. generałową Zamoyską, założycielką zakładu kowieńskiego, istniejącego do tej pory pod nazwą „szkoły gospodarstwa domowego w Kuźnicach” — wychowaniu młodych dziewcząt z całego obszaru państwa.

## Oszukał wieśniaka na 1700 zł.

W roku 1912 wyemigrował do Ameryki Józef Dytko, ze wsi Dankowo pod Białą Rawką. Na ojczyźnie pozostał brat jego, Ignacy.

Przed paru dniami zawiłał do Dankowa elegancko ubrany osobnik i oświadczył u siołtyś że jest wysłannikiem adwokata z Warszawy i poszukuje Ignacego Dytko, którego zmarły w Boliwii brat Józef zapisał przed śmiercią cały swój majątek w sumie 160 tysięcy dolarów. Zawiadomiony o swym szczęściu Dytko do starczył żądanych dowodów, przy czym siołtyś musiał przy kilku świadkach po-

wiedzieć tożsamość Dytko. Wówczas „plebipol” wyjaśnił spadekobiercy, że o brzoim spadek jest do odebrania w Warszawie w banku, gdzie należy opłacić koszty postępowania spadkowego w sumie 1200 dolarów. Opłaty trzeba wnieść natychmiast gdyż spadek może ulec przedawnieniu i zostanie odebrany przez rząd boliwijski.

Kmielek wysupłał więc swoje oszczędności w sumie 450 złotych, usłużył się siedzi pożyłszy jeszcze 1250 złotych i Dytko wręczył plenipotentiowi 1700 złotych, prosząc, by ten niezwłocznie wpłacił je na poczet należności spadkowych.

Wysłannik adwokata wyjechał natychmiast do Warszawy gdzie nazajutrz przybył również spadekobierca. Jakież było przerażenie naiwnego wieśniaka gdy do niego wszedł, że pod wskazanym przez adwokata adresem nie ma żadnego adwokata. Również historia o spadku okazała się wyssana z palca.

## Tragedia studenta

Popełnił samobójstwo na skutek nieporozumienia z żoną

Z powodu nieporozumienia z żoną w bramie domu Nowy Świat 54 w Warszawie, strzałem z rewolweru w okolicę serca pozbawił się życia 23-letni student Bolesław Kozłowski (Włodarska 22).

Kozłowski był żonaty z Marianną Kuźbówną. Ostatnio stosunki między małżonkami zaczęły się psuć. W końcu żona opuściła Kozłowskiego. Kozłowski popadł w silną depresję psychiczną i posta-

nowił popełnić samobójstwo. Wczoraj koło południa Kozłowski przyszedł do mieszkania swą żonę, jednak nie zastał jej. W mieszkaniu była jedynie służąca Władysława Gąsówna. Kozłowski zostawił u niej klucze od swego mieszkania oraz 100 zł. i poprosił by wręczyła je jego żonie. W chwili po tym popełnił samobójstwo.

## 7 dni aresztu dostali studenci za zerwanie afiszów deklaracji plk. Koca

Przed sądem starościńskim w Warszawie stanęli dwaj studenci Uniwersytetu Józef Pilsudski Stefan Markowski i Andrzej Czuj, którzy pociągnięci zostali do odpowiedzialności karno-administracyjnej za zerwanie plakatu z deklaracją plk. Koca.

Markowski zerwał plakat w Al. Jerozolimskich przed domem Nr. 37, Czuj zaś

w Al. Jerozolimskich przed domem 17. Czynną tego dopuścili się obydwaj onegdaj w nocy. Po aresztowaniu przeprowadzono ich natychmiast do starostwa, gdzie zostali skazani na karę 7 dni bezwzględnej aresztu.

Ze starostwa obydwoj powędrowali natychmiast do więzienia.

## SYLWETKI

## Słońce atrakcją

Zwyczajne słońce na niebie jest atrakcją dla wielu ludzi. Mam tu na myśli wszystkie zawody, wykonywanie których odbywa się „bez udziału światła dziennego”, bez słońca. Górnicy, pracujący w kopalni przez cały dzień; nocni pracownicy redakcji; moi na tym miejscu wyliczyć bardzo dużo dziedzin, przekształcających człowieka w „nocnego piaszka”.

Mężczyzna, jako twór więcej odporny, daje jakoś sobie radę z tym, odwróconym porządkiem rzeczy. Ale można sobie wyobrazić jak niszczą przykład talonów dyżury, zdrowie telefonistek. Albo przytoczyć inny „efektowniejszy” przykład: zawodni tanek n. cnych lokali.

Kobiety tego rodzaju zyskały nazwę „nocnych motyli”. Istotnie noc „pizelana” w tańcu. Lecz tańiec w nocy jest przyjemny, gdy nie stanowi obowiązku. Tu zaś nieomal na rozkaz.

Różnokolorowe światła, fale muzyki, fale tęg i fokstrotów. Wygląda to jednak na pozór tylko barwnie i efektownie. Przynajmniej dla tych, które są „atrakcją”, dla tańcerek.

Podczas kiedy inni się bawią — „nocne motyle” wykonują swoją normalną codzienną (nie, nocną) pracę. Wcale nie łatwą, jakby się wydawało.

Noc w nocy za wynagrodzeniem, które ledwo wystarcza na życie.

Niektóre zarabiają mniej, inne więcej. Każda musi jednak liczyć się z tym, że mo- że być niezadowolona, że może mieć „pu- sty miesiąc” albo i kilka.

Oczywiście znacznie łatwiej jest dla tych, które mają talent. A nie należy to do rzadkości. Tylko, że o takich talentach, — chyba wskutek niesłusznego uprzedzenia — mało kto pisze. Tymczasem zdarzają się na- czadłe fenomeny. Do nich należy bezsprzecz- nie zaliczyć

## P. EDITH ZEISLER

występująca obecnie w jednym z lokalów wileńskich.

Pochodzi z Węgier, ale „wjeżdżając” chyba jest cały świat. Wędrowała poprzez wiele państw. Była w Now Jorku, tańczyła na Olimpiadzie w Berlinie, zdobywając nagrodę. Zresztą jawne byłoby wymienianie wszystkich przejściowych „miejsc pobytu”.

Podkreślić trzeba jedno: tancerka nad- wyraz zdolna. Techniki jej mogą pozazdrościć inne „oficjalne sławy”.

Przez pół godziny potrafi tańczyć na ko- narkach palców, nie dotykając całej stopą ziemi.

Przy padaniu oklasków, wydaje się, tan- cerka Zeisler nie liczy ich ilości — w kilku sekundach podsumowuje raczej ilość nieprze- spanych nocy i myśli, jak jest wielką atrakcją zwyczajne słońce.

## Doniosły wynalazek Polaka w dziedzinie budowy skrzypiec

Inż. Edward Kolisko, znany badacz na polu lotnictwa, konstruktor instrumentów smyczkowych, dokonał doniosłego wynalazku, który wywoła zupełny przewrót w budowie instrumentów muzycznych.

Inż. Kolisko udało się, po wieloletnich badaniach drgających płyt z najróżnorodniejszych materiałów, skonstruować instrumenty smyczkowe, łatwo rezonujące i odznaczające

się miękkością tonów. Charakterysty- czną cechą tych instrumentów jest brak harmonicznych górnych ali- kwotów poszczególnych tonów

Instrument o tego rodzaju walo- rach kosztował normalnie kilka ty- sięcy złotych. Dzięki wynalazkowi in- żyniera Kolisko przy masowej pro- dukcji można będzie nabyć piękne skrzypce za kilkadziesiąt złotych.

## Po strzałach w Al. 3 Maja

w Warszawie  
Ppłk. Galiński uwięziony

Do prokuratora wezwano sprawcę strzałów pod mostem Poniatowskiego ppłk. dypl. Galińskiego.

Po krótkim przesłuchaniu, prokurator wydał nakaz aresztowania pułkownika, gdyż po sporządzeniu protokołu w komi- saracie policji, Galiński decyzją sądziego śledczego pozostawiony był na wol- ności.

Prokuratura zaskarżyła tę decyzję do sądu i sąd okręgowy na posiedzeniu go- spodarczym uwzględnił wniesione zażalenie. Ppłk. Galińskiego wprost z sądu

odprowadzono pod eskortą do więzie- nia śledczego przy ul. Dzielnej.

W związku z wypadkiem ppłk. Ga- liński został do pracy następujące wy- jaśnienie:

Szenowny Panie Redaktorze! W związku z opisem zajścia na ul. 3 Maja oraz pomijając inne nieścisłości w podanym opisie, uprzejmie proszę o na- stępujące sprostowanie głównych fak- tów:

Zajście rzeczywiście miało miejsce przed domem nr. 3 na tej ulicy oraz było o charakterze osobistym.

Podczas rozmowy z kpl. Sumarę znie- ważyłem go czynnie, na co ten strzelił do mnie dwukrotnie z odległości około 4 m.

W obronie życia odpowiedziałem dwoma strzałami, raniąc kpl. Sumarę w lewe udo.

Na kpl. Sumarę umyślnie nie czatowa- łem, pod domem nr. 7 wcale nie byłem. Spokołem się przypadkowo, oczekując przy przystanku tramwajowym na spótko- nie się z osobą zupełnie inną.

Na miejscu wypadku pozostałem o- około 10 minut, oczekując na przybycie policji.

Z Wilna nie przyjechałem, gdyż od- sierpnia 1936 r. mieszkam stale w War- szawie.

Łączę wyrazy szacunku  
Galiński, ppłk. dypl.

## 43 wnuków na pogrze- bie 100-letniego starca

W Dębicy pow. gnieźnieński, zmarł w tych dniach 100-letni starzec Ratajczak. W pogrzebie jego wzięło udział 6 synów, 5 córek i 43 wnuków.

## Team Joan Crawford — Clark Gable po raz piąty razem



Joan Crawford

Para Crawford — Gable wystąpi w no- wym filmie produkcji MGM „Nie ufaj me- żczyźnie” po raz piąty razem.

Debiutowali jako team w „Kobietach bez przeszłości”. Potem szły kolejne filmy: „Ta- ńczę Venus”, „Uwodzicielka”, „Mężowie do wyboru”. W najnowszym ich obrazie „Nie ufaj mężczyźnie” Gable jest dziennikarzem, nazwiskiem Michał Anthony, Joan Crawford

zaś — Sally Panker, energiczna młoda osó- bka zrywająca z narzeczoną, który chciał się zenić dla jej pieniędzy. Gable pomaga jej w ucieczce przed narzeczoną. Akcja toczy się we Francji, Anglii, na łądzie, wodzie i w powietrzu.

Przed tym filmem Joan Crawford grała w „Tylko raz kochała”, Clark Gable zaś w „San Francisco”.

byłby bezsprzecznie gmach po byłym internacie seminarialnym, „naj- dujący się na Karaimszczyźnie, będą- cy własnością władz szkolnych, czyli Kuratorium OSW.

## Tworczą Ullu HAZANA FIRKOWICZA.

Znany poeta karaimski hazzan Szy- mon Firkowicz, rezydujący stale w Trokach, wydał niedawno poza pła- cami, umieszczonymi w wydawni- ctwie Akademii Umiejętności (prace Komisji Orientalistycznej) jak: „Pie- sai i utwory sceniczne”, następujące: tłumaczenie na język karaimski „O- dy do młodości” i „Sonetów krym- skich”, „Kolhefatar” (krótkie modlit- wy karaimskie), oraz: „Przyczynę do zagadnienia wpływów obcych na język karaimski”. Ponadto umieszcza- ła oryginalne utwory w czasopi- sie wileńskim „Mysl Karaimska”.

## „PORANKI LUDOWE”

W przechadze po Landwarowie wspominałem o porankach ludowych, prowadzonych przez KOP. w Tro- kach, poranki te przedstawiają się jeszcze lepiej, gdyż poruszane tu są sprawy najróżnorodniejsze przez spe- cjalistów, (przeplatane muzyką, spie- wem i kinem) jak: lekarzy, księży, weterynarzy, agronomów, wreszcie ca- ła nauczycielstwo bierze w porankach- tych czynny udział. Ponadto Troki rozpoczęły tę pracę znacznie wcześ- niej od Landwarowa i mają już na

tym polu znaczny dorobek. W ogóle- cie trzeba przyznać, że Troki są doskona- łym przykładem w pracy społecznej, biorąc pod uwagę różnorodność ich mieszkańców: Polacy, Rosjanie, Ży- dzi i Karaimi. Panuje wśród nich zgo- da i harmonia. Następnie, wojsko, na- uczycielstwo, samorząd, policja i t. d., to jedność zwarta bez żadnego roz- dźwięku. Praca społeczna dla ogółu, jest dla nich najwyższym nakazem- chwili.

Tu też, a nie gdzie indziej zrodzi- ła się akcja walki z gruźlicą, która zatacza już tak duże kęgi.

## ROZBUDOWA TROK.

Troki muszą się rozbudowywać i stać się modnymi, o czym zresztą pi- sał niedawno dość obszernie kol. red. J. Niedziecki. Troki muszą mieć kole- jną, muszą też mieć hotel, oczywiście pierwszorzędną. Zdarza się bowiem często, że wiele osób zwiedzających Troki, jeżdżąc na noc do Wilna, skąd nazajutrz wraca. Jest to i meczące (wstrętne autobusy) i drogo. Słysza- łem, że Wileńska Rada Adwokacka ma budować własny dom wypoczyn- kowy w Żydziżkach (koło Trok), na- stępnie, ma powstać kilka lepszych domów w Rakalni, (półtora km od Trok, gdzie przebywają latem kade- ci). Słyszałem też, że magistrat trocki myśli o budowie koszar dla wojska. Wszystko to ma związek z rozbudo- wą Trok, które wcześniej, czy póź- niej staną się modną rywią podwi-

leńską nie tylko dla nas, lecz dla ca- łego kraju, a może nawet i dla... za- granicy.

## POCZTA.

Młoty wygląd wewnętrzny ma teraz poczta dzięki urządzeniu pięknej prze- gródki z matowymi okienkami dla in- teresantów. Urzędnicy poczty są grze- cni i uczynni, a nade wszystko pra- cują poza godzinami urzędowymi. Przez cały dzień można uzyskać po- łączenie telefoniczne, kunić gazetę, zna- czek pocztowy i t. d.

## POSTERUNEK P. P.

Posterunek policji ma lokal jakiś niewygodny. Barierę, która zaczyna się zaraz od drzwi wejściowych (acz- kolwiek to nie moja kompetencja) na- leżałoby umieścić w poprzek poko- ju, ażeby dyżurny siedział twarzą do ulicy, a nie bokiem.

— Panie dyżurny, co tu u was no- wego?

— A wszystko stare, bo na nic nie- dają teraz kredytów.

— Nie o to mi chodzi, ja... taki z... gazety.

— No to proszę napisać, co tu ci- cho, kradzieży nie ma, bo każdy bied- ny jak mysz posterunkowa.

Na tym rozmowę z władzą i prze- chadzka po Trokach kończy.

Jan Hopko.



# KTO MIAŁ RACJĘ? Niesamowity dom w Komajach

Nieraz, może nawet wbrew woli głów-nych osób „dramatu życiowego”, fakty układają się dwuznacznie. Dają możliwość wyciągać wnioski, niepocholebne dla czołowych bohaterów, którzy potem gniewają się, nadsyłają sprostowania i żądają wybielenia ich przed opinią społeczną. Nie przeszkadza to jednak faktom pozostać faktami.

## JÓZKOWI TRZEBA POMÓC.

Syn Łopuszyńskiego jest bardzo zdolnym chłopcem. Ma doskonałą pamięć, wchłania chciwie wiedzę, świetnie orientuje się w aktualnych, bieżących zagadnieniach dnia, o których mówi nauczycielom dzieciom. W swojej klasie wyprzedza wszystkich kolegów. Nauczycielsko uważa go za go za wybitne dziecko, bodające za najzdolniejsze w gminie.

Łopuszyński jest farnym w majątku Czechowicza w Komajach. Wegetuje w biedzie. Syn jego, 14-letni Józek wyrósł w chłodzie, głodzie i poniewierze. W tym wszystkim, co było udziałem jego rodziców, on był jakby obcą osobą. Właściciel domu, Józef Czechowicz, nie miał z nim styczności. Józek wychował się w miasteczku. Józek wychował się w miasteczku. Józek wychował się w miasteczku.

Zdawałoby się więc, że takim dzieckiem powinna się zainteresować gmina i jemu w pierwszym rzędzie przyznać stypendium na studia średnie, a potem wyższe.

## DLACZEGO TAK SIĘ STAŁO?

Stypendia gminne otrzymali jednak syn Kozakiewicza, „mocnego” gospodarza, jak mówią wieśniacy, właściciela po dobru przeszło 20 na ziemi oraz Lewickiego, o którym każdy w gminie Komajskiej mówi jako o zamożnym wieśniaku. Kozakiewicz i Lewicki zostali powiadomieni o terminie składania podań, Kozakiewicz i Lewicki uzyskali stypendia. Łopuszyński jest analfabetą i niedziszem.

Nie znaczy to, abyśmy byli przeciwni nauczycielom Koz. i Lew. za pieniądze społeczne. Szkoda jednak Józka. Tym bardziej, że Kozakiewicz i Lewicki podobno mogliby podać sami, choć z dużym trudem, kosztom kształcenia synów. Tak mówią w gminie komajskiej, ko mentując na najrozmaitsze sposoby tę całą historię.

## RENUMERACJA.

W tejże gminie komajskiej kursuje kapitalna anegdota (czy tylko anegdota) na temat budżetowego posiedzenia gminy. Uchwalono wtedy renumerację w sumie 400 złotych dla dwóch stałych pracowników gminy za ich usługi, których nie podajemy w wątpliwość, dla gminy. Za tym punktem — renumeracja — głosowali wszyscy. Gdy szczegóły posiedzenia tego przedostały się na zewnątrz, zaczęło pokpiwać lekko z niekórych sołtysów.

— Cóż to, na szkołę uchwaliliście tylko 300 zł., a na święteczne dla panów X i Y aż 400!

Sołtysi ponoć z reguły obrażają się. — Żadnych świętecznych nie uchwalaliśmy. To była renumeracja.

I gadaj tu z jegomościami, który nie rozumie co to jest renumeracja, a głoso wał, bo nie chciał przyznać się do tej niewiedzy. Ale, zastrzegamy, może to być tylko anegdota!

## NIE UPRZEDZAJMY FAKTÓW.

Tuż koło Komaj po lewej stronie drogi z Hoduciszek stoi duży budynek. Kie dyś był to browar, obecnie przebudowa ny wewnątrz, służy farnemu majątkowi Komaj, należącego do p. Czechowicza Zygmunt.

Nie uprzedzajmy faktów i nie mówmy, że jest to dom nieszczęśliwy, nie mówmy także, że jest to dom, w którym ludzkie męczy się w niewiarygodny sposób. Tego rodzaju wnioski wyciągać już w grudniu ub. r. na łamach „Kurjera Wileńskiego” p. Józef Dubicki („Błękitni i chamy”) i winą obarczył p. Czechowicza. Wywołało to odpowiedź w formie listu 12 farni, zamieszczonych w tym domu z rodzinami i stwierdzających z własnę nieprzymuszonej woli (jak to wyni kało z treści sprostowania), że się im za dnia krzywdą nie dzieje, że otrzymują to, co im się należy i że stosunek p. Czechowicza do nich jest najczystszy i najdelikatniejszy.

## CO ROBIĆ!

Nie wyciągajmy wniosków, pozwólmy mówić faktom. A więc wejdźmy do budynku, zawierającego osiem izb i kilka łóżek. Pierwsze wrażenie dodatkowe: omija nas trud otwierania drzwi do sieni, bo drzwi tych nie ma. Człapiemy po błocie, zmieszany ze śniegiem.

W pierwszej izbie wita nas wilgoć, chłód i smród. Zamiast podłogi, nierów no ubita glina, przesycona wilgocią. Wysocki fundament bliższy dużym zaciem nia. Niedawno myło podłogi na górze. Dziurawy sufity, zgnyli i podparty osłabnię żelastwem, przepuścił dużo wody. Ślad te plamy na podłodze.

Na piecu, na łóżku, przykrytym jakimiś łachmanami, dzieci blade, chude co wystają z oczu. Jedną z dziewczynek — kalekę. Na gimnastyce w szkole złamała rękę. Oj, w normalnych warunkach, to prawie głuchość. Dobrze zastawienie kości, parę miesięcy w gipsie i po wszystkim. Dziewczynkę leczył lekarz w Komajach, potem łamano nieprawd-

łowe zrośnięcie się w szpitalu święciańskim i mimo wszystko ręka pozostała nie ruchoma w łokciu.

— Co robić? — pyła rozpaczliwie ojciec. Wie, że w warunkach wiejskich czeka dziewczynkę los zbrodniczy. Nie wyjdzie zamąż, nie dostanie pracy.

## NIKOMU NIEPOTRZEBNA.

W tejże izbie mieszka 80-letnia stara szka. Właśnie zapala w piecu. Drzewo jest mokre. Z trudem się rozpala. I w ogóle z tego drzewa mały jest pożytek. Aby zachować jak najdłuższe ciepło, za mykają przedwcześnie piec i śpią w czadzie. Wszyscy w całym domu tak robią. Staruszka dyszy ciężko, asmatycznie i dziwi się temu, że dzieci i żona jej sublokatora zawsze potem chorują. Zresztą i ona czuje już lata. Nie może już chodzić dużo, nachylać się i uważa, że 40 dni, które musi „panu” odpracować za wilgotny kąt, za trochę kartofli, jest trochę za dużo. Zresztą uważa w ogóle to za łaskę, że „pan” pozwala tu mieszkać jej starej, nikomu niepotrzebnej, jej, która 30 lat harowała w tym majątku.

## „O, JAK DOBRZE, JAK DOBRZE!”

W następnej izbie obraz podobny. — Ta sama wilgoć, czad i brud. Wałczy się sufity podparty jest drewnianym słupkiem. Przecież może zawalić się! Ale skądże. Gdy p. Czechowicz wchodzi tu, to woła:

— O jak tu dobrze, dobrze, bardzo dobrze!

Mówią to nam i śmieją się. Na prawo od wejścia klatka z kurami, parę metrów dalej przy mroźnej ścianie jedyną łóżko, na którym śpi 5 (pięć) osób. Kilkanaście metrów kwadratowych izby dzieli na dwie części szafa. Mieszka za nią druga rodzina. Znowu łóżko, śliski, zydell... Z sufity sypie się piasek. A na górze zawsze chodzą, bo tam w jednej malej izbie mieszka 9 osób. Piasek sypie się do miski z „nieodmienną” zacierką i chrząści na zębach. Ale trzeba wierzyć „panu”, gdy mówi:

— O jak u was tu dobrze, jak dobrze.

Mała Irenka jest gospodynią w trzeciej izbie. Matka jej jest chora. Od dzie więciu miesięcy nie śpi po nocach. Wieczorami dostaje ataków lęku. Twierdzi, że w każdej chwili może umrzeć. Ojciec krzyczy w nocy na matkę. Pięcioro dzie ci płacze. W izbie duszno, wilgotno i zimno. Na łóżkach słoma przykryta kawałkami brudnego płótna. Zamiast poduszek dzurawe worki ze słomą. Koldry?!

Mała Irenka musiała porzucić szkołę. Ma duże niebieskie oczy, niebieskie obwódki i jest przeraźliwie blada. Haruje za matką, od świtu do zmroku. W nocy uspakaja chorą. Gołuje dla wszystkich. — Co? Rano grochówka, na „obiad” bura ki lub kartofle, na wieczór grochówkę.

— A mleko, przecież pan dał nam do dojenia krowę, jeszcze w grudniu, jak to wynikało z listu farni do redakcji. Na czole Irenki występuje pionowa bruzda. Odpowiada prawie ze złością:

— Krowę tę mamy od dwóch tygodni.

— A może, Irenko, od dwóch miesięcy?

— Nie, my tej krowy nie doiliśmy.

— A ile daje?

— Pół kubka.

— To znaczy, — uzupełniamy, — ćwierć litra dziennie.

— Prędko się ociepli? — Tak. — I czy wtedy też będziecie ją doili?

Irenka milczy z zaciśniętymi ustami z głęboką bruzdą na czole. Jej chora matka mówi nam, że mleka wystarcza jej teraz. Wypija wszystko, korzystając z przywilejów chorej. Reszta rodziny może żreć grochówkę.

## „NA POMORZU INACZEJ”!

Na górze warunki mieszkaniowe są nieco lepsze. Za to izby są gęściej zamieszkane. W pierwszej z nich 11 osób. Zamieniamy parę słów ze staruszką. Znowu tragedia. Piętnaście lat temu bratowa dała zmarznięte kartofle do stąrkowania. Przebieła ręką i od 15 lat nie może zaleczyć ropiejących ran. Pokazuje skreconą rękę.

W następnej izbie młoda niewiasta ro dem z Pomorza. Lepiej ubrana niż inne, zamieszkujące tu, bardziej inteligentna. Mówi po prostu z ekscją w oczach o mieszkaniach robotników rolnych na Pomorzu. Tujaż zaś ludzie „mają inne przyzwyczajenia”. I ona też przyzwyczaiła się. Cóż robić?!

## JAK TO BYŁO.

Czas jednak wreszcie przejść do sedna sprawy. Pytamy więc tego, owego i tamtego farni, ich żony — jak to było z tym sprostowaniem dla „Kurjera Wileńskiego” w związku z artykułem „Błękitni i chamy”.

Większość farni twierdzi, że nie wie co podpisywała, bo jest niepiśmienna i nie zna dobrze polskiego. Baby potem śmiały się z nich, że podpisali a nie wiedzą o co tam chodzilo. Powód do zado wolenia był, bo każdy z podpisujących podobno dostał po 2 kg ryby.

Ekonom p. Czechowicza zapewnia jednak nas, że wszystko było im wytlumaczone. Że nie rozumieli? Cóż na to można poradzić.

## PRZYPOMINAMY.

Przypomnijmy sobie treść listu 12 farni, który został zamieszczony w „Kurjerze Wil.” z dnia 31. 12. ub. r.:

Szanowny Panie Redaktorze!  
„My niżej podpisani farnie z majątku Komaj, prosimy Pana Redaktora o umieszczenie w swej gazecie naszego protestu na artykuł p. Dubickiego umieszczony w Nr. 345 o nas. Żadna krzywda nam się nie dzieje, otrzymujemy co się nam należy, stosunek p. Czechowicza do nas jest najczystszy i najdelikatniejszy. Ja Romanek Siemienas od siebie dodam jeszcze, że pan Czechowicz wie, że o mej liczebnej rodzinie i chorą żonę, niezbyt dobrej mego krowie, dał mi swoją do dojenia, by poprawić moją rodzinę odżywianie. 22 grudnia 1936 r.

Jeżeli nawet farnie i uważają, że żadna krzywda im się nie dzieje, to widocznie „przyzwyczaili się” do tych

warunków, o których mowa wyżej. Co do reszty — to nie wątpimy, że p. Czechowicz wypłaca im wszystko według umowy (po 5 pudów żyta miesięcznie i parę innych świadczeń). Nie wątpimy, że i „stosunek” (żaden z zapytanych przez nas farni nie rozumiał tego słowa. — Przepraszam — rozumiał, ale inaczej...) p. Czechowicza jest dobry. Chciałby ten fakt, że wchodzić do izby swego parobka, dodaje mu oluchy: „O, jak tu dobrze...”

## POPRAWA ZBLIŻA SIĘ!

Trzeba stwierdzić także pewną poprawę po artykułach naszych. Oto od nowego roku p. Czechowicz podwyższył swoim farnom opłatę miesięczną z 5 pudów żyta do 6-ciu. W jednej z izb wybielono sufity. W izbach na dole mają być ułożone podłogi drewniane.

A więc rusza ku lepszeniu. Można temu przyklasnąć z zadowoleniem.

Osobiście wysunąlbym teraz p. Czechowicza jako wzór dla innych okolicznych majątków. Bierze przykład, panowie, polepszając dole „najniebezpieczniejszych ludzi” na wsi, jak ich określił p. Józef Dubicki w swym artykule, który dał początek tej sprawie.

## WNIOSKI.

Podróż do Komaj oczywiście nie została podjęta dla przyjemności wysłannika redakcji. Pobyt chociażby tylko parę godzinny w czworakach nie sprawiłby zapewne przyjemności nawet właścicielowi majątku, coż więc można powiedzieć o mieszkańcu miasta przyzwyczajonym do mieszkania z wygodami, łazienką, elektrycznością, ba może nawet z centralnym ogrzewaniem i kuchenką gazową.

Chodziło o wnioski. Z jednej strony mieliśmy korespondencję utrzymaną w to nie ostrym i napaśliwym, ujmującą się za losem farni komajskich i farni w ogóle. Z drugiej replikę właściciela majątku i samych farni, że im się dobrze dzieje. I ostatecznie dochodzimy do stwierdzenia, że fakty, opisy mieszkania i trybu życia farni są prawdziwe. Czy również prawdziwe jest zadowolenie z takiego poziomu życia?

Nie ma podstaw do wielkich wątpliwości. Podpisanie protestu przez farni było bluffem oczywiście, bo nie zdawali sobie sprawy co podpisują. Ale podobnie nie zdają sobie sprawy z warunków w jakich żyją. Brak skali porównawczej. Skale tę zna tylko gosposia przybyła z Pomorza i prawdopodobnie dlatego u niej jest najschłodniej.

Podnoszenie ludzi z tego „dna nędzy” w pojęciu jednych, a „znośnych warunków” w pojęciu drugich musi się odbywać drogą budzenia u ludzi potrzeb „ludzkich”. Można sprzeciwiać się budzeniu tych potrzeb w tempie szybszym niż narastają możliwości ich zaspokojenia. ale z drugiej strony trzeba pamiętać, że ich budzenie się stanowi jedyny bodziec do podnoszenia stopy życiowej warstw najgorzej sytuowanych, a to leży w interesie gospodarczym kraju, pomijając już nawet względy natury moralnej. P. L.

## Z zabytków Zamościa



Portal infułacki, kuty w kamieniu — wspaniały barok, w karteluszu herb Prus. Budowa ta jest jedną z najstarszych w mieście.

## Budżet m. Lidy

20 bm. odbyło się w Lidzie budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej. Kilka dni przed tym zebrała się komisja budżetowa, która przedstawiła Radzie projekt opracowanego budżetu.

Uchwalony na posiedzeniu Rady budżet ma po stronie dochodów i wydatków sumę zł. 466,634. Oprócz budżetu administracyjnego, R. M. uchwalila również budżety dla poszczególnych przedsięwzięć prowadzonych przez Zarząd Miasta: elektrowni, targowiska i rzeźni. Dochody z tych trzech przedsiębiorstw, wchodzące czystym saldem do budżetu miasta wynoszą z górą 127 tys. zł. W tym nadwyżka dochodów nad wydatkami samej tylko elektrowni miejsk. wynosi 102,399 zł.

Poza uchwaleniem budżetu R. M. za jąła się jeszcze nadaniem nazw wszystkim szkołom powszechnym na terenie Lidy:

Szkoła Powsz. Nr. 1 otrzymała nazwę im. Marszałka Piłsudskiego;

Szkoła Nr. 2 — im. Gabriela Narutowicza;

Szkoła Powsz. Nr. 3 — im. Berka Joselewicza;

Szkoła Nr. 4 — im. Marszałka Rydz-Śmigłego;

Szkoła Nr. 5 — im. Ludwika Narbuta. Wreszcie budująca się szkoła Nr. 6 ma otrzymać nazwę im. T. Kościuszki.

Poruszone również na posiedzeniu Rady sprawę elektrowni, która już obecnie goni resztkami sił swych zużytych maszyn. Postanowiono prosić o pożyczkę 100 tys. zł. z funduszu pożyczkowo-zapomogowego dla samorządów na zakup trzeciego zespołu maszyn.

Jak poinformował Radę burmistrz Zadorski, ogólne zadłużenie Gm. Miejskiej w Lidzie wynosiące 2.600 tys. zł. zostało zredukowane przez komisję oszczędnościowo-oddłużeniową do sumy 1.300 tys. zł., czyli miało na akcji oddłużeniowej dzięki energicznej akcji zarządu uzyskać skrócenie 50 proc. swego zadłużenia.

## Grozi powódź

Zamrażanie ziemi do głębokości 1 m w styczniu rb. wskutek panujących mrozów dochodzących w Nowogrodzynie do blisko —30 C przed pokryciem ziemi śniegiem, w połączeniu z późniejszymi obfitymi opadami śnieżnymi w lutym, może spowodować wiosną wylewy większe niż w latach ubiegłych. Woda powstała w czasie roztopów nie będzie mogła wsiąkać i stopniowo w razie podniesienia się temperatury będzie spływać po powierzchni.

Obecnie stany wód na Niemnie i Szczarze nie przekraczają średnich i wskutek obniżenia się temperatury w ciągu ostatnich dni mają tendencję do opadania. Grubość lodu na Niemnie wynosi: Stolpce — 42 cm., Lubcz — 35 cm., st. Niemen — 35 cm. i Mosty — 33 cm. Na Szczarze grubość lodu jest mniejsza i wynosi przy jez. Wygowskim — 20 cm., pod Byleniem — 24 cm., w Słonimie i przy wsi Szczara — 34 cm.

## Afera narkomanów w Białymstoku

Sęd Okręgowy rozpatruje w Białymstoku głośną sprawę prowizora Floriana Godlewskiego — właściciela apteki. Właścicielka Dunin-Zaluszczyńskiego — zarządzającego apteką, Chai Sztrenfelda — akuszerki, Piotra Matulewskiego, Józefa Dyszkiewicza, Antoniego Chronowicza, Adolfa Majbasa, Mojżesza Walacha, Stanisława Minca, Jankla Chajmana, Pejsacha Kaganowicza, Borysa i Mojżesza Presów

— pośredników lub właścicieli składów aptecznych w Białymstoku, Pińsku, Wołkowysku i innych miejscowościach — oskarżonych o wyrób narkotyków i handel nimi.

Oskarżonym grozi kara do 5 lat więzienia. Oskarżenia do winy nie przynaję się.

Proces potrwa kilka dni.

## Święciany

— Sprawność poczty. W uzupełnieniu kronikarskiej wzmianki „Bez gazet” („Kur. Wil.” z dn. 23 bm.) nadmieniamy, że wypadki opóźnienia w dostarczaniu korespondencji i gazet do Święcian, wskutek uruchomienia konnego przewoźnictwa pocztowego z N. Święcian — nie będą już notowane. Od dnia 22 bm. czasopisma wileńskie są dołączane prenumeratom w tym samym dniu. Poczta usunęła przeszkody. (Ter.)

## Mołodeczno

— Samogonka. 23 bm. w Kuromszcach, gm. mołodeczańskiej, ujawniono potajemną gorzelnię w ruchu w mieszkaniu Józefa Samsonowicza. Przy aparacie, w chwili wkroczenia policji zastano tylko 14-letnią Lube Samsonowiczównę, córkę Józefa. Samsonowicz zdołał zbiec. Kompletny aparat gorzelniczy, zacier i samogon zakwestionowano.

## Postawy

— UJĘCIE ŚWIĘTOKRADCY. Ustalone, że kradzieży w kościele dunilowickim dokonał Antoni Świerkowicz z Dunilowicz. Świerkowicz podał, że skradzione przedmioty przetrzelił u kowala, a następnie rzekomo wrzucił stop do rzeki. Zachodzi przypuszczenie, że teściowa Świerkowicza, Antonina Olsiewiczowa (która w dniu 20 bm. wyjechała do Wilna) zabrała z sobą stop przedmiotów kościelnych w celu sprzedaży. Świerkowicza zatrzyma no.

— Nuna Młodziejowska w Postawach. Za przykładem innych prowincjonalnych

## Zjazd kupców, przemysłowców i rzemieślników chrześcijan w Stolpcach

W ub. niedzielę w sali Ogniska KPW w Stolpcach odbył się pierwszy powiatowy zjazd kupców, przemysłowców i rzemieślników chrześcijan z terenu powiatu stolpeckiego.

Na zjazd przybyło 237 osób. Zjazd uszczęśliwił swoją obecnością pp.: starosta Wierzbicki, kpt. Paczkowski, przedstawiciele miejscowych władz, instytucji i urzędów.

O godz. 12 prezes Zw. Kupców Chr. p. Kraszewski otworzył zjazd, podkreślając ogromne znaczenie gospodarcze zjazdu, którego celem jest skonsolidowanie wysiłków chrześcijańskiego handlu, przemysłu i rzemiosła ku podniesieniu stanu gospodarczego i kwalifikacji zawodowych. Odczytano następnie nadesłane depesze i listy od p. posła Szymanowskiego, p. Czesława Krupskiego i inne. W dalszym ciągu zebrania uchwalono jednogłośnie wysłać depesze hołdownicze do pp.: premiera Składkowskiego, wicepremiiera Kwiatkowskiego, min. Przemysłu i Handlu i do wojewody nowogródzkiego.

Na przewodniczącego zjazdu jednogłośnie wybrano p. Mieczysława Kosza, który po krótkim powitaniu zebranych za prosił do stołu przydziałnego pp.: starostę Wierzbickiego, kpt. Paczkowskiego, nacz. Rosłoniewskiego, Pawła Awdzieja, Półrolę i Spaczyńskiego.

P. starosta Wierzbicki, witając zebranych wyraził radość z tak licznej przybycia kupców, przemysłowców i rzemieślników chrześcijan i podkreślił fakt, iż data zjazdu zbiega się z datą wygłoszenia przez p. plk. Koca wezwania do społeczeństwa o skonsolidowaniu wysiłków w tworzącą pracę dla dobra państwa. W dalszym ciągu obrad głos zabrali delegat Zw. Kupców z Warszawy, który omówił szczegółowo rolę i zadania. Następny referat wygłosił delegat z

Przemysłu Handlowego, który w sposób wyczerpujący poinformował zebranych o celach i zadaniach samorządu gospodarczego i o formie współpracy pomiędzy wszystkimi komórkami organizacyjnymi. Prezes Pow. Zw. Kupców Chr. p. Kraszewski omówił sprawę organizacyjną i wyzwał obecnych do nawiązania bezpośredniego kontaktu z organizacjami rolniczymi; w celu zorganizowania zbytu artykułów produkcji rolnej i zaopatrzenia rolnictwa w artykuły wytwórczości przemysłowej z pominięciem kosztownego i zbytecznego pośrednictwa. P. Kraszewski podkreśla, że rozwijająca się obecnie spółdzielczość nie ma na celu zwalczania prywatnego kupiectwa lecz stałe i konsekwentnie dąży do zespolenia wysiłków ku podniesieniu bogactwa narodowego. W końcowej części referatu p. prezes omówił szczegółowo kwestię kredytów dla kupiectwa chrześcijańskiego.

## Ohydne świętokradztwo w Żagorach na Litwie

„Dzień Polski”, wychodzący w Kownie donosi:

W nocy z 19 na 20 bm. nieznani sprawcy wdarli się do piwnicy starego kościoła żagorskiego i zbezczeszcili znajdujące się tam zwłoki błogosławionej Barbary.

Barbarzyńcy do piwnicy weszli przez małe okienko, otworzyli drzwi i wmyśli trumnę ze zwłokami bł. Barbary. Same zwłoki rozrzućili po okolicznych podwórzach, zaś pozostałe ozdoby i ubiór rozrzućili po cementarzu. Suknie natomiast wpychali w iwiórni i podrzucili pod drzwiami plebanii. Poza tym prawdopodobnie eż sami sprawcy zerwali parę szyl-

dów oraz usilowali z rynku na ul. Kiejstusa przewieźć wózek miejscowej fabryczki lemoniady.

Policja wszczęła niezwłocznie dochodzenie.

Przypomnieć należy pokrótce dzieje i znaczenie błogosławionej Barbary dla tutejszego społeczeństwa katolickiego. Barbara Umiasłowska mieszkała w okolicy Żagor w latach 1600—1630 i została pochowana w podziemiu kościoła żagorskiego. Chociaż kościół uznaj ją za błogosławioną, jednak opinia ludzka uznawała ją za świętą i wiele krąży legend wokół tego grobu, a zwłaszcza o cudownych wyzdrowieniach.

## Szczuczyn

— Budowa mostów. Wobec palącej konieczności budowy jeszcze w bież. roku budżetowym 4 dodatkowych izb przy moście na Niemnie w Orli oraz 2-ch nowych mostów na rzece Lebidzie, znie sionych w czasie ostatniej powodzi w styczniu rb. na drodze Bielica — Żółdek, Wydział Powiatowy korzystając z ulgowych warunków nabycia drzewa — (określonych Rozp. Min. Rolnictwa) zakupił w dyrekcji Lasów Państw. 300 m. sześć. drzewa i już w marcu przystąpi do budowy mostów.

**TRUSKAWIEC**

Sezon zimowy do końca lutego.

W marcu Zakład nieczynny po czym

od 1 kwietnia taniej sezon wiosenny



# ZULÓW — WILNO

## Witajcie!

Dzisiaj Wilno w swych prastarych murach, przyprószonych śniegiem, wita 400 zawodników, zgłoszonych z całej Polski do II Marszu Narciarskiego Zулów — Wilno, organizowanego ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Tegoroczny marsz narciarski będzie dla całej ziemi wileńskiej wielkim wydarzeniem, nie tylko sportowym, ale i propagandowym. Wilno pragnie zadokumentować, że pod względem sportowym jest miastem nie gorzej wyrobionym, niż inne. Dla tego też jesteśmy głęboko przekonani, że spotkanie wileńskie powita serdecznie jak zawodników, tak też i wszystkich przyjezdnych gości z całej Polski.

Marsz narciarski Zулów — Wilno jest imprezą zasługującą ze wszelkich miar na uwagę. W roku ul. rzucona niełatwo zyskuje na swej treści. Jesteśmy przekonani, że z każdym rokiem poziom sportowy będzie coraz wyższy i że w trzecim marszu będziemy mogli ujrzeć na starcie patrol z zagranicy.

Tegoroczna zima na Wileńszczyźnie nie była łaskawa dla narciarzy. Do ostatniego tygodnia niepokoiła o bawę, że marsz będzie musiał odbyć się pieszo, co w znacznej mierze osłabiłoby zainteresowanie i fatalnie wpłynęłoby na wyniki. Złotywały się jednak niebiosa.

Mieliśmy w Wilnie szereg już imprez poważnych, ale takiej, jak marsz

Zулów — Wilno, nie mieliśmy jeszcze nigdy. Marsz ten jest, a raczej powinien być nie tylko imprezą sportową. Bo sam fakt, że trasa marszu biegnie z miejsca urodzenia Pierwszego Marszałka Polski: z Zulowa do Wilna, gdzie spoczywa Serce Jego, ma swą specjalną symbolikę. Młodzieńczo sportowa rok rocznie na Rossie będzie składać hołd Jego pamięci.

W małym zaścianku w Zulowie mieć będziemy również uroczystość hokdowniczą. Zулów. Podbrodzie i Niemenczyn przybrały odświętny wygląd. Małe te miejscowości przylęcają się do wielkiej uroczystości sportowej.

Wilno, jako stolica sportowa Polski Północno-Wschodniej, pragnie, by wszystkim naszym młodym gościom sportowym było jak najlepiej, żeby te dni spędzone na trasie i w naszym mieście pozostały w pamięci narciarzy przez długie lata.

Nie wszyscy, oczywiście, entuzjaci sportu narciarskiego Wilna będą mogli wybrać się na start do Zulowa, albo na półmetek do Niemenczyna. Ale wszyscy niewątpliwie przybędą na Rossę, by razem z zawodnikami złożyć hołd, a w niedzielę na boisko sportowe na Antokolu, by powitać raz jeszcze zawodników, wpadających na metę. Wśród 100 patroli, kończących bieg, będzie jeden, który zwycięży w ogólnej klasyfikacji. Ten odwiezie urnę z pobraną ziemią w Zulowie na Sowińce.

J. N.



## Program szczegółowy uroczystości, związanych z „II Marszem Narc. Zулów — Wilno“

Szczegółowy program uroczystości związanych z Marszem Narciarskim Zулów — Wilno przedstawia się następująco:

**DNIA 26. II. 1937 R.**  
**Powitanie dostojników wojskowych i cywilnych oraz zawodników w Wilnie.**

A) Dostojników:  
a) Cywilnych (min. Ulych, wiceminister Bobkowskiego i inni) witają p. dypl. Janicki, Prezes Okr. Z. N., delegaci komitetu org. przedstawiciele kolei, policji.

b) wojskowych (minister spraw wojskowych, d-ca OK III, d-ca KOP, dyr. PUWF, i JW, względnie ich zastępcy oraz inni), witają wojskowi, wyznaczeni rozkazem Komendanta garnizonu, insp. WF, komendant Okr. Ośr. WF, Komitet Organizacyjny, przedstawiciele Okr. Z. N. z prezesem na czele, kole, województwa, starostwa, miast, policji. Dla Pana Ministra Spraw Wojskowych kompania honorowa z orkiestrą.

**Powitanie uczestników Marszu w Sali kina Miejskiego (godz. 11-14).**

O godzinie 10.30 zbiórka wszystkich zawodników przed koszarami, przeprowadzona przez kpt. Piotrowskiego, który organizuje pochod (bez narty) przed kino miejskie.

O godzinie 11 przybycie zawodników z orkiestrą przed salą kina, poczem wejście do sali, gdzie ustawienie według wskazówek mjr. dypl. Parczyńskiego (orkiestra, Komitet Organizacyjny, uczestnicy Marszu, prasa, radio. Przybycie na salę kpt. Piotrowski melduje telefonicznie szefowi sztabu i Dyw. p. Leg.

O godz. 11.15 gen. Skwarczyński wchodzi na salę w towarzystwie członków Komitetu Org. Orkiestra gra Pierwszą Brygadę. Pan gen. zatrzymuje się przed sceną, poczem krótkim przemówieniem wita zawodników. Po zakończeniu przemówienia wraca się do przewodniczącego Komisji Sportowej z wezwaniem zarządzenia odprawy i losowania numerów zawodników.

Pan General wstaje — wychodzi z sali — orkiestra gra Pierwszą Brygadę.

Po odprawie i losowaniu odmarsz zawodników z orkiestrą do koszar.

**Hołd na Rossie (o godzinie 18.30).**

Zbiórka zawodników o godzinie 17.30 przed koszarami, skład pod dowództwem majora Mierzejewskiego odmarsz z nartami na ramieniu, werblami na czele i pochod niami przez plac Katedralny, ul. Zamkową, Wielką, Ostrobramską na Rossę, tak, by być na godzinie 18.30 przed cmentarzem.

Przy zbliżaniu się czoła pochodu do mostku kol. ustawiony tam sygnalista daje trzykrotnie sygnał trąbką „baczność“ dla zebranych przed cmentarzem przedstawicieli władz wojskowych, miejskich, sportowych i oddziałów wojskowych (plutony narciarskie) oraz orkiestra przybędą przed cmentarzem na godz. 18.30, zaś władze wojskowe, cywilne i sportowe na godzinie 18.15.

Ustawienie całosci według wskazówek mjr. Parczyńskiego.

Z chwilą nadejścia czoła pochodu na 100 metrów od wejścia cmentarnego zaczyna grać werble orkiestry ustawionej naprzeciw cmentarza.

Zawodnicy ustawiają się w trzech rzutach. Po ustawieniu ich werble milczą, a kierownik wydaje głośno komendę „baczność“ „na prawo patrz“, podchodzi i melduje:

„Panie ministrze melduję posłusznie przybycie czterystu zawodników-narciarzy z wojska, KOP-u, Policji, organizacji p. w. o.

raz towarzyszy sportowych celem złożenia hołdu Sercu Pierwszego Marszałka Polski“.

Po przyjęciu raportu przez pana ministra odzywa się sygnał trąbką „baczność“ (dla wojska i zawodników).

W tym momencie delegacja z wiceprezesa Komitetu Organizacyjnego z p. generałem na czele, władze wojskowe, cywilne, i sportowe ruszają wolno ku grobowcowi. Zapalają się cztery znicze. Delegacja składa wieniec, poczem minuta ciszy — delegacja na stopniach grobowca.

Po upływie minuty sygnał trąbką „odtrąbiono“ po którym orkiestra w zwolnionym tempie gra „Pierwszą Brygadę“.

Komitet, władze i delegacje wpisują się do księgi pamiątkowej na wertowni, względnie przed cmentarzem.

Po wpisaniu odmarsz z werblami na czele i pochodniami do koszar.

**DNIA 27. II. 1937 R.**  
**Powitanie pociągu z zawodnikami i dygnitarzami w Zulowie.**

Odjazd pociągu z zawodnikami ze stacji Wilno o godzinie 6.45. Przyjazd do Zulowa o godzinie 8.10.

Zawodników, a następnie pociąg z dygnitarzami witają major Jaxa, mjr. Mierzejewski i wyznaczeni przez Komitet Organizacyjny.

**Raport na miejscu startu — przemarsz zawodników i start.**

Po przybyciu zawodników na plac zbiórki w Zulowie kontrola pierwszych mających startować 30 patroli (w ciągu 15 minut), którą przeprowadza Komisja Sportowa, poczem ustawienie całosci do raportu (narty nie przyjeżdżają) według wskazówek mjr. Parczyńskiego i Mierzejewskiego.

W międzyczasie przybywa Minister Spraw Wojskowych, gen. bryg. Skwarczyński i inni, których przybycie sygnalizuje trębacz — stawiony na zakęcie drogi przy szkole. Tamże powitanie wymienionych przez miejscowe władze wojskowe (KOP), Strzelca, Zw. Rezerwistów, P. P., Gminy (wójt z delegacją ludności). Po powitaniu dygnitarze zatrzymują się w szkole, względnie przed szkołą, a następnie na meldunek o gotowości całosci do przeglądu. Pan Minister z p. gen. Skwarczyńskim idzie przed front dla przyjęcia raportu.

Orkiestra gra hymn.

Płk. dypl. Janicki składa raport.

Przyjmując raport pozdrawia zawodników „Człotem zawodnicy“, poczem wygłasza krótkie przemówienie.

Po przedstawieniu p. Minister spraw wojskowych przygotowaną łopatką wysypuje ziemię do woreczka pierwszego patrolu. W tym celu wydaje rozkaz „Dowódca pierwszego patrolu do mnie“.

Dowódca patrolu występuje, staje na baczność i przyjmuje woreczek z ziemią, który zawieszają na piersiach, poczem wstępują do szeregu. Pozostałe patrole otrzymują woreczki z ziemią przed samym startem. (Ziemia oraz woreczki przygotowane na starcie, zaś osoby wręczające woreczki, wcześniej wyznaczone przez Komisję Sportową).

Po wręczeniu woreczka z ziemią pierwsze mu patrolowi zorganizowany zostaje przemarsz zawodników, których poprowadzi mjr. Mierzejewski.

W czasie przemarszu przygrywa orkiestra.

Po przemarszu zawodnicy kierują się do folwarku, względnie do namiotu — według wskazówek Komisji Sportowej.

Pierwsze 30 patroli wychodzi na start — otrzymują woreczki z ziemią kolejno wręcza

ne przez gen. Skwarczyńskiego, prezesa Okr. Zw. Narc. płk. Janickiego i innych. Następuje start.

**Podbrodzie — witanie zawodników.**

Witanie zawodników tylko w czasie ich przemarszu, koło przejazdu kolejowego i wzdłuż toru (8.30—12.00).

**Niemenczyn — witanie zawodników.**

Witanie zawodników od godz. 12 do 14 przy przybywaniu na półmetek. W witaniu bierze udział orkiestra KOP-u. Niemenczyn będzie udekorowany flagami. Ustawione zostaną dwie bramy triumfalne.

Przywitanie przybyłych dygnitarzy przez władze miejscowe i wojskowe.

**DNIA 28. II. 1937 R.**  
**W Wilnie — na mecie (godz. 9—15).**  
**Meta — boisko na Antokolu.**

O godzinie 19 pochód propagandowy narciarski przez miasto na boisko na Antokolu — organizuje WKS. Śmigły. Pokazy i zawody na boisku.

Przybycie pierwszego patrolu spodziewane około godz. 11 sygnalizuje trębacz. Na ten znak zawody na boisku kończą się.

Przy ukazaniu się pierwszego patrolu orkiestra gra tuz, patrol przejeżdża metę i za trzymuje się naprzeciw stołu z urną. Orkiestra przestaje grać. Dowódca patrolu komenduje „baczność“ i melduje głośno:

„Melduję posłusznie przybycie patrolu z ziemią z Zulowa na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Sowińcu“.

Podaje woreczek, którego zawartość wysypuje gen. Skwarczyński, względnie wyznaczony przez niego oficer, do urny, poczem patrol odmarszerowuje do namiotu (obok).

Analogicznie witane są i zachowują się

następne patrole.

Po złożeniu ziemi przez ostatni patrol orkiestra gra „Pierwszą Brygadę“ a wyznaczony oficer w otoczeniu 2-3 zawodników nie sie urnę do namiotu.

**Rozdanie nagród — Sala Śniadeckich U. S. B. (godz. 19.30).**

O godzinie 18.30 kpt. Piotrowski zarządza zbiórki zawodników przed koszarami i prosi wadzi do sali (z orkiestrą na czele). Po przybyciu rozmieszczenie zawodników, orkiestry oraz gości na sali według wskazówek mjr. Parczyńskiego.

Od godziny 18.30 dyżur członków Komitetu Organizacyjnego i wyznaczonych oficerów w hallu dla witania gości. Wyższych dygnitarzy witają prezes OZN płk. Janicki i inni.

O godzinie 19.30 wchodzi na salę p. minister i dygnitarze przy dźwiękach marsza. Obecni powstają.

Płk. dypl. Janicki (wzgl. gen. Skwarczyński) składa raport Panu Ministrowi Spraw Wojskowych.

Przewodniczący zarządza ogłoszenie wyników, które ogłasza przewodniczący Komisji sędziowskiej.

Po ogłoszeniu wyników krótka przemowa przewodniczącego, poczem wręczenie nagród z tym, że przewodniczący wywołuje pierwszy patrol (z klasy I) do którego zwraca się ze słowami:

„W uznaniu pięknego zespołowego wyczynu sportowego patrolu NN zdobywcy pierwszego miejsca w klasie pierwszej, wręczam urnę z ziemią zulowską, celem złożenia jej i oddania hołdu w imieniu wszystkich obecnych tu uczestników „II Marszu Zулów — Wilno“ — na Sowińcu.“

Orkiestra gra Pierwszą Brygadę, patrol

**PROTEKTORAT NAD MARSZEM ZULÓW — WILNO PRZYJĘLI:**  
**Marszałkowi Aleksandra Piłsudskiego**  
**Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz**  
**Gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki, Minister Spraw Wojsk.**

**KOMITET HONOROWY:**

Gen. dyw. Dąb-Biernacki Stefan, Inspektor Armii.  
Wiceminister Bobkowskiej Aleksander inż., Prezes P. Z. N.  
Bociański Ludwik, Wojewoda Wileński.  
Gen. bryg. Kleeberg Franciszek, Dowódca O. K. III.  
Gen. bryg. Kraszewski Jan, Dowódca K. O. P.  
Dr. Maleszewski Wiktor, Prezydent m. Wilna.  
Gen. bryg. Olszyna-Wileziński Józef, Dyrektor P. U. W. i P. W.

## Rota ślubowania

Przed startem w Zulowie zawodnik WKS Śmigły Eugeniusz Wójcicki złożył w imieniu zawodników rotę ślubowania.

Tekst roty brzmi następująco:

„W imieniu startujących zawodników w II Marszu Narciarskim Zулów — Wilno ku Czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego ślubuję, że walczyć będziemy w duchu

sportowym, przestrzegając zasad szlachetnej rywalizacji“.

Po złożeniu ślubowania nastąpi start 100 patroli. Start odbywać się będzie w odstępach minuty. Po wystartowaniu patroli wyruszą ze startu zgłoszone zawodniczki i zawodnicy, startujący w grupie indywidualnej.

## Wykaz nagród ofiarowanych zwycięzcom marszu

Przywiązując wielkie znaczenie propagandowe i sportowe do marszu, szereg osób zaofiarował przeszło 20 nagród przechodnich i na własność. Poniżej zamieszczamy szczegółowy wykaz tych nagród z jednoczesnym podaniem kto może ubiegać się o zdobycie każdej z nich.

Pragniemy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na dwie nagrody ofiarowane przez: Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydzę i Pana Premiera Sławoj Skłodowskiego.

Prócz tych nagród istnieje najbardziej zaszczytna nagroda. Ura z pobraną ziemią w Zulowie — przewieziona zostanie przez patrol, który uzyska najlepszy wynik, do Krakowa na Sowińce. Ura wykonana jest przez wileńskiego architekta Romana Rozwadowskiego.

Wykaz nagród przedstawia się następująco:

Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydzę — najlepszemu patrolowi grupy wojskowej.

Prezesa Rady Min. — za najlepszy wynik na trasie Zулów — Wilno w kat. I względnie II.

Ministra Spraw Wojskowych — najlepszemu patrolowi armii w klasie I (Mistrzostwa Armii).

Min. Komunikacji — dla zespołu kolejowego (KPW).

Min. Poczt i Telegrafów — dla zespołu pocztowego (PPW).

Wojew. Wileńskiego L. Bociańskiego — najlepszemu zespołowi klasy II-lej.

Dow. KOP — najlepszemu patr. KOP.

DOK III gen. Kleeberga — wojskowe mu patrolowi z terenu OK III.

OK. III — za drugie miejsce w klasie I patroli wojskowych.

I Dyw. Piechoty Leg. — najlepszemu zespołowi cywilnemu Ziemi Wileńskiej.

o zbiera nagrody i urnę, stając z boku przy stoliku na którym stawia urnę.

Po rozdaniu nagród krótkie przemówienie nie jednego z zawodników następnie przemowa połączona z przewodniczącym z zaproszeniem do udziału w marszu następnego roku, poczem ogłoszenie zamknięcia uroczystości.

Orkiestra gra „Marsz Śmigłego“.

Przewodniczący i goście pierwsi opuszczają salę, za nimi patrol zwycięski, następnie reszta zawodników.

Polskiego Związku Narciarskiego — najlepszemu patrolowi FZN klasy II (grupa sportowa).

Dyr. PUWF. i PW. gen. Olszyna Wilczyńskiego — patrolowi klasy II PW.

Komendy Głównej Zw. Strzeleckiego — dla zespołu Zw. Strzeleckiego.

Zarządu Głównego Zw. Rezerwistów — dla zespołu Zw. Rezerwistów.

Wil. Okr. Zw. Narciarskiego — najlepszemu zespołowi klasy II regionalnemu z wyłączeniem patroli wojskowych i Wilna.

Dyr. Ludwika Szwycowskiego — klubowi zrzeszonemu w PZN, z Wilna.

Miejskiego Kom. WF. i PW. Wilno — patrolowi klasy II z m. Wilna.

WKS. Śmigły — najlepszemu patrolowi wojskowemu grupy regionalnej klasy II

Nagroda Dyr. Lasów Państwowych w tym roku rozegrywana nie będzie ze względu na to, że zgłoszony został przez leśników tylko jeden patrol.

Ponadto Wojewoda Wileński Ludwik Bociański ofiarował nagrodę indywidualną najlepszemu zawodnikowi Wilna.

Prócz tych nagród przechodnich istnieje szereg nagród na własność, są to: zegarki, narty, pióra wieczne, plakiety i inne.

Wszyscy zawodnicy, którzy ukończą bieg otrzymają piękne plakiety pamiątkowe zaprojektowane przez kpt. Kencboka.

Rozdanie nagród nastąpi w niedzielę o godz. 19 min. 30 w sali Śniadeckich USB.

**Propagandowy marsz przez miasto**

Komitet organizacyjny Marszu narciarskiego Zулów—Wilno, prosi wszystkie organizacje i związki o wzięcie udziału w propagandowym marszu narciarskim przez miasto, który odbędzie się w dniu 28. II. b. r.

Zbiórka na Placu Marszałka Piłsudskiego (Łukiskim) o godz. 8-iej w dn. 28. II. b. r.

Przybywające zespoły zgłaszają się u kierownika marszu kpt. Piesowicza

Trasa marszu prowadzi ulicami: Mickiewicza, Wileńską, Niemiecką, Zamkową, Arsenalską, Kościuszki na boisko na Antokolu, gdzie odbędzie się pokazy narciarskie.

Trasa marszu prowadzi ulicami: Mickiewicza, Wileńską, Niemiecką, Zamkową, Arsenalską, Kościuszki na boisko na Antokolu, gdzie odbędzie się pokazy narciarskie.

## Dziecko z pod Zulowa

Był trzaskający mróz. Nie miałem w pobliżu termometru, bo stałem na jednym z punktów kontrolnych marszu narciarskiego Zулów—Wilno. Termometrem były dla mnie własne policzki i skrzyp śniegu, który pod nogami grał.

Biała trasa, lyczona czerwonymi chorągiewkami, biegła w pół schyłku zawodników. Była ich kupa. Młodzieńczo walczyli o każdą sekundę i każdy metr trasy. Byłe przedzie, byłe zwyciężczy...

Emocja walki i chęć zwycięstwa rozpalala policzki młodym narciarzom.

Pod nartami iskrzyły się gwiazdy zmrzonego śniegu. Przylegająca do lasu polana wyglądała, jak kawałek wyciętego nieba. Słońce w objęciach mrozu było łagodne, jak baranek. Te małe śnieżne gwiazdeczki wyglądały o wiele piękniej od gwiazd na niebie, które miały ukazać się za kilka godzin.

Ciszę leśną przerywał skrzyp śniegu i brzęk metalowych talerzyków przy kijach narciarskich, a od czasu do czasu jakiś głos zawodnika.

Ku memu wielkiemu zdziwieniu spostrzegłem opodal małego chłopaka, który z jeszcze większą ode mnie ciekawością przyskakiwał do narciarzów. Ciekawość jego połączona była częściowo z obawą.

Lękał się, że może go w sposób brutalny przepędzić, albo zrugnąć, że w taki mróz wyszedł w pole bez okrycia głowy, z gołymi rękami.

Ten mały stał ode mnie o jakieś 20 metrów. Garbił się z mrozu, ale stał. Trząsł się z zimna, ale oczy jego, tak jak te płatki śniegu, iskrzyły się radością.

Kiwiałem ręką, przywołując malca do siebie. Ale chłopiec przestraszył się i upadł chowając się do śniegu.

Dwa razy odbiłem się kijkami i już byłem przy nim.

— Nie bój się, maly. Ja ci nic złego nie zrobię. Ślawaj na moje narty, to razem pojedziemy w dół do chaty.

Wciągnąłem smyka na końce swych szerokich nart i za kilka chwil byliśmy już w zaścianku.

— Przywiozłem wam syna — powiedział. — Mógł chłopiec zmarznąć na kość. Czemu puszczacie go samego w pole i to w czasie takiego mrozu.

Stara jakaś baba zaczęła mi opowiadać, że nie może już z nim dać sobie rady, że chłopakowi dom nie jest miły, że jak tylko zobaczył biegnących polem ludzi, nim innego nie mówił, tylko „pójde i pójde“ i poszedł.

— O, panie, u nas takich chłopców w wioskach jest dużo. Im tylko trzeba dać deski, to tak pobiegają, że aż się kurczą za nimi będzie.

Stara baba zaczęła chwalić Stasia, który ze spuszczonej głową stał przy mnie, a od czasu do czasu zaglądał w okno, czy czasami nie widać jak tam biegą. Musiałem wracać na stanowisko, bo

to i czas już naglił, ale żal mi się zrobiło Stasia.

Chłopiec patrzył na moje narty. Dotykał desek. Oczy grały mu chciwością.

Przypomniał mi się Janko Muzykant z noweli Sienkiewicza. Ten Staś mógł być bratem Janka.

Nie mogłem mu zostawić swoich nart bo nie miałbym możliwości powrotu, ale przyrzekłem, że przyjadę przy pierwszej lepszej okazji i ze Stasiem zawrę przyjaźń, pod warunkiem, że będzie grzeczny.

Dziecko z pod Zulowa zęgnęło mnie spojreniem tęsknoty. Wzrok jego padł na ślad wyciągniętych nart.

Na zadatek obienicy zostawiłem w chacie kilka czerwonych chorągiewek. Staś wymachiwał nimi, dopóty nie zginąłem mu z oczu.

Przypomniał mi się dzisiaj Staś może dlatego, że jutro powtórzę się zapewne podobne obrazki i nie tylko ja będę mógł przyskakiwać do biednej dziewczynki w której wyskakiwać będą oczy na sam widok zawodników. Ołworzą się szeroko ich usta. Zacierają będą z zimna małe swoje rączki, a w duszy tłumić się będzie tęsknota za nartami.

Stas przyjdzie jutro do samego Zulowa. Będzie na nartach. Będzie zuchem. Będzie się śmiał i cieszył z życia, a za kilka lat Stasia zobaczymy na starcie patroli regionalnych, a jeżeli nie on, to kogoś jego zdobędą niewątpliwie w przyszłych marszach nagrody.

Grzeczny Staś opowie mi jutro w Zulu wie nie jedną przygodę narciarską, która

będzie niewątpliwie ciekawszą od wielu innych przygód, opowiadanych stylem myśliwskim przez stałych bywalców stolic zimowych Europy. Dla niego świat się zaczyna i kończy na pobliższych wzgórzach. Ten świat małego dziecka wiejskiego bo bywa nieraz o wiele bogatszy i ciekawszy od światów, które posiadają parę spekulaty, sięgające długości równika.

Dziecko z pod Zulowa wie o wszystkich. Wie, dlaczego odbywa się marsz narciarski. Wie, dlaczego pobierana jest ziemia z Zulowa, i wie, dlaczego zawieszona ona zostanie do Krakowa na Sowińce. Może nie wie Staś, w którym roku urodził się Marszałek, może w przyszłości dostanie dwóję z historii, ale tymczasem wyrasta z niego dzielnie zapowiadający się obywatel.

Jutro w dniu startu patroli narciarskich nie będzie zapewne trzaskającego mrozu, nie będą błyszczeć gwiazdki śnieżne, ale z oczu Stasia i kolegów jego posypie się isierki.

Z takich właśnie malych Stasiów rekrutują się dzisiejsi nasi mistrzowie. U stóp Giewoniu można bardzo często spotkać malych „goraluków“, którzy znają się na wszystkich, jeżdżą na deskach krad



# ZUŁÓW — WILNO

## INSTRUKCJA

### dla uczestników „II Marszu Narciarskiego Zułów—Wilno”

#### Numer ewidencyjny patrolu i rozkazy wyjazdu.

W związku z dopuszczeniem patrolu do marszu każdy z zawodników otrzymał numer ewidencyjny, pod którym to numerem będzie figurował przez cały czas marszu (za wyjątkiem startu) pod względem zakwalifikowania, wyżywienia i t. p.

#### Przybycie patrolu do Wilna.

Wszystkie patrole winny przybyć do Wilna do godziny 8,00 dnia 26 lutego 1937 roku (dotyczy to również patrolu i zawodników miejscowych).

Dowódca przybywającego patrolu, względnie zawodnik indywidualny, melduje się na dworcu kolejowym w Biurze Informacyjnym u dyżurującego oficera, gdzie

- wraca:
  - pismo, określające nazwę patrolu i jego patrol reprezentuje (Nr. ewidencyjny patrolu);
  - listę imienną patrolu z dowodami osobistymi, lub legitymacje organizacji;
  - dowody ukończenia 18 roku życia przez uczestników;
  - świadectwa badania lekarskiego, przeprowadzonego najpóźniej na 10 dni przed marszem i stwierdzające zdolność do odbycia marszu;
  - dokument podróży celem zameldowania i wymeldowania;
  - bilety kolejowe, wykupione do stacji Zułów, celem odwołania przerwy w podróży;
  - podaje datę i godzinę odjazdu z Wilna (powrotu) celem zameldowania w miejscu, przez które przebiegać winien w drodze;
  - melduje stan amunicji i jej rodzaj;
  - oddaje kartę zaopatrzenia, względnie wpłaca odnośną sumę na wyżywienie.
- otrzymuje:
  - kartę uczestnictwa;
  - dane co do wyżywienia;
  - szczególne programy uroczystości;
  - zostać skierowany do samochodów i przewieziony do miejsca zakwaterowania.

#### Wyżywienie.

- Szereg, służby czynnej w armii i KOP, — wyżywienie z kuchni żołnierskiej na podstawie kart zaopatrzenia. Karty zaopatrzenia wręczyć po przybyciu do Wilna w Biurze Informacyjnym na stacji kol.
- Szeregowi zawodnicy armii, KOP, i Politei Państw. — żywienia w kuchniach żołnierskich za opłatą 64,9 gr. dziennie. Należy mieć wpłaconą w dniu zakwaterowania.
- Wyżywienie oficerów armii, KOP, i Politei Państw. — w kasynach oficerskich. Całkowite wyżywienie w Wilnie — 2,50 zł. w Niemenczynie — 2,20 zł.
- Koszt wyżywienia zawodników indywidualnych wynosi 59 gr. dziennie. Płatne przy zgłoszeniu w Biurze Informacyjnym.

#### Zakwaterowanie.

Wszyscy uczestnicy marszu mają zapewnić sobie przez Komitet Organizacyjny kwatery w Wilnie do dnia 1 marca br.

— Po tym terminie należy bezwzględnie kwatery opuścić.

#### Ubiór, oporządzenie i uzbrojenie.

W klasie I patroli — obowiązuje ubiór polowy, w klasie II — strój dowolny — jedynym warunkiem jest to, że zawodnik klasy II winni posiadać na lewym rękawie odznakę swego klubu, związku, stowarzyszenia.

Każdy narciarz, wchodzący w skład patrolu, musi posiadać kłki i pięć naboi ostrych (dowódca patrolu pistolet), pas główny, 2 ładownice typowe, oraz plecak, którego całkowita waga wraz z zawartością musi wynosić najwyżej 5 kg. W plecaku mają być przybory do jedzenia, mycia się, manierka, koca i t. p.

Map nie należy zabierać ze sobą, gdyż dowódca patrolu otrzymując w Wilnie odpowiadające szkice marszu.

Zawodnicy indywidualni startują w stroju i oporządzeniu dowolnym, bez broni.

Każdy zawodnik otrzymuje numer do przyjęcia na piersiach. Numer po ukończeniu marszu ma zwrócić kierownikowi zawodów.

#### Uwaga:

- Patrole wojskowe obowiązują broń (kłki) taka, jaka posiada formacja, którą patrol reprezentuje;
- patrole niwojskowe — obowiązują broń angielską;

c) dowódcy patrolu winni również posiadać plecak z obciążeniem

#### Rozkład pociągów odchodzących z Wilna.

- Do Warszawy przez Grodno — godz. 21,30 i 23,00.
- Do Baranowicz przez Lidę — 7,30 i 18,20.
- Do Zomgal przez N. Świątiany — 22,40 i 23,59.
- Do Mołodeczna przez N. Wilejkę — 23,00.
- Do Królewszczyzny i Drui przez Podbrodzie — 23,59.

#### Oznaki.

- Członkowie komitetu organizacyjnego — opaska biała z literą „O”.
  - Członkowie biura informacyjnego — opaska biała z napisem „ZUŁÓW — WILNO”.
  - Oficerowie i podoficerowie porządkowi — opaska biała.
  - Sędziowie — opaska czerwona z literą „S”.
- Opaski noszone będą na lewym ramieniu.

#### Skład Komitetu Organizacyjnego.

- Przewodniczący — gen. bryg. Skwarczyński;
- Sekretarz Generalny Marszu — kpt. dyplomowany Chocianowicz;
- Kierownik sportowy marszu — mjr. Mierzejewski;
- Kwatermistrz marszu — mjr. Jaxa;
- Przewodniczący Komisji Sędziowskiej — inż. Grabowiecki;
- Przewodniczący Komitetu Lokalnego w Niemenczynie — mjr. Kasztelowicz;
- Kierownik Strzelnicy — mjr. Rożniak;
- Kierownik Biura Inf. na dworcu kolei — kpt. Smoleński;
- Kierownik służby zdrowia — kpt. dr. Rudomajski;
- Kierownik mety — prof. K. Pietkiewicz.

#### Różne.

Komitet organizacyjny marszu nie odpowiada za wszelkie pozostawione na startach i metach przedmioty, sprzęt i t. d.

Biuro Informacyjne czynne jest na dworcu kolejowym od dnia 25 lutego br. godz. 8,00.

#### Powitanie zawodników, odprawa i losowanie, 26 b. m.

- O godzinie 10,00 odbędzie się w rejonie zakwaterowania (ul. Kościuski, Koszary Antokolskie) zbiórka, skąd pod dowództwem wyznaczonego oficera odmarsz z orkiestrą do sali odprawy (ul. Ostrowska 5). Patrole z terenów Wilna mogą przybyć wprost do Sali Miejskiej na godzinę 10,30.
- O godz. 11,00 nastąpi powitanie zawodników przez Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego, gen. bryg. Skwarczyńskiego Stanisława. W czasie powitania i przemówień należy zachować bezwzględny ciszę i porządek.
- O godzinie 11,20 nastąpi odprawa patroli, tłumaczenie trasy i t. d.
- Po odprawie losowanie numerów startu. Przed losowaniem dowódcy patroli pojdą do kierownika losowania. Nazwa patroli oraz ostateczny imienny skład startujący do patrolu (1 + 3). Wszelkie zmiany w składzie patrolu (wstawienie zapasowego) po losowaniu są niedopuszczalne.
- Losie (wyciąga z urny kartkę z numerem) tylko dowódca patrolu. Po wyciągnięciu kolejności startu dowódcy patroli otrzymują ją za pokwitowaniem, odpowiadnie certyfikaty (z numerem) startowe. Dowódca winien nosić Nr. X/1, no. 13/1 lub 25/1.
- Po odprawie w tej sali będą przyjmowane zapisy na odznakę za sprawność i odznakę niziną Polskiego Związku Narciarskiego.
- Każdy zawodnik, który ukończył marsz Zułów — Wilno, może uzyskać odznakę za sprawność P. Z. N., bez wjeżdżenia na czas osiągnięcia. Osoby, które posiadają już odznakę za sprawność P. Z. N. brązową, mogą również zdobyć wyższe stopnie.
- Zawodnicy, którzy przyniosą ubiór i sprzęt, winni wnieść (bez zapisu) odpowiadające dane startowe i nabić opłaty startowe. (Przy odprawie za sprawność — 50 groszy, przy odprawie nizinnej — 30 groszy).
- Od godziny 12,00 — 14,00 obiad w miejscach zakwaterowania.

#### Znaczenie symboli narciarskich, obciążenie zawodników, orientacyjne położenie obciążenia oraz dodatk. badanie zawodników.

W godz. od 13 do 17 dnia 26. II br. wszyscy

kie patrole (w składzie 1 + 3) zgłoszą się z nartami, kijkami i obciążeniem do komisji kontrolnej, która będzie urzędowała w miejscu zakwaterowania. Tamże będą w tym samym czasie przeprowadzane dodatkowe badania lekarskie.

#### Uwaga:

- Ważenie obciążenia w Wilnie (przed startem) nie jest obowiązkowe — jest tylko ułatwieniem dla zawodników, którzy zorientują się ile muszą zabrać balastu do plecaka, by osiągnąć wagę 5 kg.
- Komisja kontrolująca będzie znała narty i kijki, oraz plombowała wszystkich zawodników.
- Zawodnicy nieplombowani, oraz ci, którzy nie będą mieli znaczonego nart — nie będą dopuszczeni do zawodów.
- Obywatelski dowódcy patroli jest zgłoszenie całego patrolu do kontroli; winni oni również pomóc komisji kontrolnej w sprawach i szybko przeprowadzaniu kontroli w Wilnie, jak również na startach i metach.

#### Hold na Rosie 26 bm.

O godzinie 17,30 dnia 26. II br. nastąpi wymarsz wszystkich patroli z miejsca zakwaterowania na cmentarz na Rosie, gdzie będzie oddany hold Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

W tym celu o godzinie 17,15 wszystkie patrole ustawiają się we wskazanej kolejności i miejscu (czworokami, dowódcy patroli na prawym skrzydle). Patrole sąją bez broni i obciążenia, lecz z nartami i kijkami.

#### Odjazd na start do Zułowa 27 bm.

Odjazd na start do Zułowa nastąpi po cięciu o godzinie 6,45 w dniu 27. II br.

Wymarsz z miejsca zakwaterowania o godzinie 6,45 — nie będą miały innego, późniejszego środka lokomocji.

Patrole zajmują miejsca w pociągu według numerów na wagonach. Patrolowi nie wolno zmieniać miejsca dla niego przeznaczonego i wsiadać do innego wagonu. Bilety należy okazywać na żądanie służby kolejowej.

#### Start w Zułowie 27 bm.

Pociąg do Zułowa przybędzie o godzinie 8,10. Czas od godziny 8,10 do 9,00 jest przeznaczony na:

- przemarsz zawodników ze stacji do miejsca startu,
  - smarowanie nart,
  - podanie kontroli obciążenia i t. d. pierwszych 30 patroli.
- O godzinie 9,10 odbędzie się uroczysty start, oraz pobranie ziemi i ślubowanie.
- Szczególne programy uroczystości w Zułowie, jak i w Wilnie na Rosie, będą podane na odprawie.

#### Trasa.

Trasa marszu wynosi około 70 km. (do kładna długość zostanie podana na odprawie) w dwóch etapach dziennych po około 35 km. W połowie drugiego etapu odbywa się obowiązkowe strzelanie. Trasa jest oznaczona czerwonymi chorągiewkami. Miejsca niebezpieczne — żółtymi. Całą trasę winien patrol przebyć na nartach. Na startach, metach, wjeżdżeniu na strzelnicę oraz w przejeździe przez Podbrodzie — obowiązuje sztyk zwarty (odstęp pomiędzy pierwszym i ostatnim zawodnikiem patrolu nie może być większy niż 25 metrów).

Trasa składa się z następujących odcinków:

- start — Zułów — 0 km. (godz. startu pierwszego patrolu — 9,30).
  - ćwierćmetek — Podbrodzie — 12 km.
  - meta — Niemenczyn — 42 km.
  28. II. b. r.
  - a) start — Niemenczyn — 0 km. (godz. startu — 8,30 dla pierwszego patrolu).
  - b) strzelnica — Kojrań — 23 km.
  - c) meta — Wilno — 35 km.
- Poza wymienionymi punktami, przy których obowiązują sztyk zwarty na całej trasie rozstawione są punkty kontrolne, siedziska i porządkowe.
- Wraz z brakiem śniegu zgodnie z regulaminem marszu, marsz odbędzie się pieszo z nartami na ramieniu i obciążeniem.

#### Starty.

Start patroli w Zułowie odbędzie się w kolejności wylosowanych numerów (od 1 do 100), w jednominutowych odstępach czasu. Start w Niemenczynie odbędzie się co 2 minuty w odwrotnej kolejności wylosowań.

#### (od Nr. 100 do nr. 1).

Dowódcy winni, co najmniej na 15 minut przed startem swego patrolu, przyprowadzić go na start w pełnym składzie i poddać obowiązkowemu badaniu kontrolnemu obciążenia.

#### Komenda startu:

Przed startem podaje się następujące orientacyjne czasy: 30 sekund, po tym 5, 4, 3, 2, 1, 0 — jazda. Na komendę „Jazda” — patrol rusza. Czas na startie liczy się od ostatniego zawodnika patrolu.

W Podbrodziu (przed przejazdem przez tor kolejowy) urzędować będzie komisja se dziowska która w wypadku gdy patrol nie może przejechać przez tor kolejowy ze względu na przejeżdżający pociąg — będzie za trzymywała patrol. Czas przymusowego postoju będzie odliczony od czasu ogólnego.

Na komendę, daną przez kierownika ćwierćmetka w Podbrodziu — „Patrol stać”, patrol winien się zatrzymać. Na komendę „Patrol jazda” — patrol winien ruszać. Czas będzie odliczony od komendy — „Patrol stać” do komendy „Patrol jazda”.

Jeżeli kierownik nie poda komendy „Patrol stać” — patrol przejeżdżający półmetek bez zatrzymywania się.

#### Punkty wyżywienia i sanitarne.

Na całej trasie będą rozmieszczone punkty wyżywienia i sanitarne. Dokładne umiejscowienie ich będzie podane na odprawie. Czas zuzylty na odżywianie się, względnie na opatrunki sanitarne na trasie — nie będzie odliczany od czasu ogólnego.

#### Zachowanie się patroli na trasie.

a) Patrole winny przybyć na metę w Niemenczynie, na metę w Wilnie, na ćwierćmetek w Podbrodziu oraz na strzelnicę w Kojrań w sztyk zwarty.

b) wszelkie umowy z osobami postronnymi, tudzież wszelka pomoc zzewnątrz dla patroli (zawodników) jakoteż prowadzenie są zwrotność i powodują dyskwalifikację.

c) W razie złamania jednej narty, kijka lub pęknięcia wiązania dozwolona jest w każdym czasie wymiana tego sprzętu, wymiana obu nart jest niedozwolona. Metę należy osiągnąć przynajmniej na jednej nartce.

d) Wyprowadzić doconiony patrol (zawodnik) należy lewą stroną. Doconiony patrol (zawodnik) winien jest na wezwanie „tor wolny” — stanąć z toru (trasę) — w prawo. Nieusłuchanie trzykrotnego wezwania powoduje dyskwalifikację zawodnika. Wzwać do ustąpienia z toru należy z bliskiej odległości; mając — szybko.

e) Dowódcy patroli (zawodnicy) winni się dzielić kontrolnym podczas mijania (opaska na ramieniu) głośno i wyraźnie podać numer swego patrolu.

f) Wszyscy zawodnicy winni przebyć całą trasę w pełnym uzbrojeniu i obciążeniu (5 kg.).

#### Zachowanie się patroli na strzelnicy.

Na strzelnicę winny patrole stać się w sztyk zwarty.

Kierownik strzelnicy podaje dowódcy patrolu numer stanowiska.

Po przybyciu na stanowisko — patrol winien okazać siedziemu strzelniowi amunicję i przy nim załadować karabiny. Kierownik stanowiska podaje kierunek strzałów. Strzelanie odbywa się w podstawie dowolnej z oznaczonego miejsca do trzech figur polowych (dłówni samoczynnie opadające) na odległość 100 m. Patrole strzelają z karabinów własnych. Rozkaz otwarcia ognia wydaje dowódca patrolu (sam nie strzela). Nie wolno oddać strzału następnego, dopóki uczestnicy danego patrolu nie wystrzelili strzału poprzedniego. Patrol strzela tak długo, do pki nie straci wszystkich łarecz, względnie nie wyczerpie posiadanej amunicji. W razie



Na zdjęciu od prawej ku lewej: ś. p. Adam Piłsudski, Jan Piłsudski i ś. p. Zofia Kadenacowa — rodzeństwo Pierwszego Marszałka Polski oraz p. Z. Nagrodzki w czasie pobytu przed kilku laty w Zułowie.

#### Strzelanie oblicza się następująco:

Za każdą trafioną figurę dolicza się 3% czasu najlepszego patrolu, a za każdy wystrzelony nabój ponad 3 naboje — 0,3% czasu ogólnego najlepszego patrolu.

#### Protesty.

Dowódcy patroli (zawodnicy indywidualni) mogą zgłaszać protesty najpóźniej po upływie godziny od czasu przekroczenia mety.

Protesty należy składać na ręce przewodniczącego.

#### Sprawdzanie sprzętu narciarskiego, broni i obciążenia.

Przed startem w Zułowie, w Niemenczynie oraz na metę w Wilnie, będzie przeprowadzona ścisła kontrola sprzętu narciarskiego, broni i obciążenia.

Dowódcy patroli winni w czasie oznaczonym i kolejności startu przyprowadzić patrole do kontroli. Obciążenie 5 kg. winno się składać z plecaka, koca, przyborów do jedzenia, mycia, smarów nart, ubrania zapasowego, żywności i t. d. W wypadku braku wagi — zawodnicy winni sami brakującą wagę uzupełnić balastem (kamieniami, żwirem i t. p.). W razie stwierdzenia braku obciążenia na metę — patrol odpada z konkursu.

Dowódcy patroli startują również z obciążeniem.

Niepoddanie się kontroli sprawdującej — spowoduje dyskwalifikację patrolu.

#### Zachowanie się patroli na kwaterach i podczas uroczystości.

Patrole winny bezwzględnie podporządkować się rozkazom wydawanym przez poszczególnych kierowników porządkowych i gospodarczych. W szczególności co do przestrzegania czasu i kolejności spożywania posiłków, zachowania czystości i porządku w miejscach zakwaterowania oraz przestrzegania porządku w czasie uroczystości w Zułowie i w Wilnie.

#### Przybycie na metę w Wilnie.

Po przybyciu na metę w Wilnie, dowódca wraz z całym patroliem staje przy stole z urną w sztyk zwarty i melduje: „Melduję posłuszenie przybycie patrolu Nr. N z ziemią z Zułowa”, poczem wręcza woreczek z ziemią, a następnie dopiero poddaje się kontroli obciążenia i t. d. oraz zwraca wszystkie numery (znaki) startowe swego patrolu.

#### Ocena.

Na wynik marszu składa się:



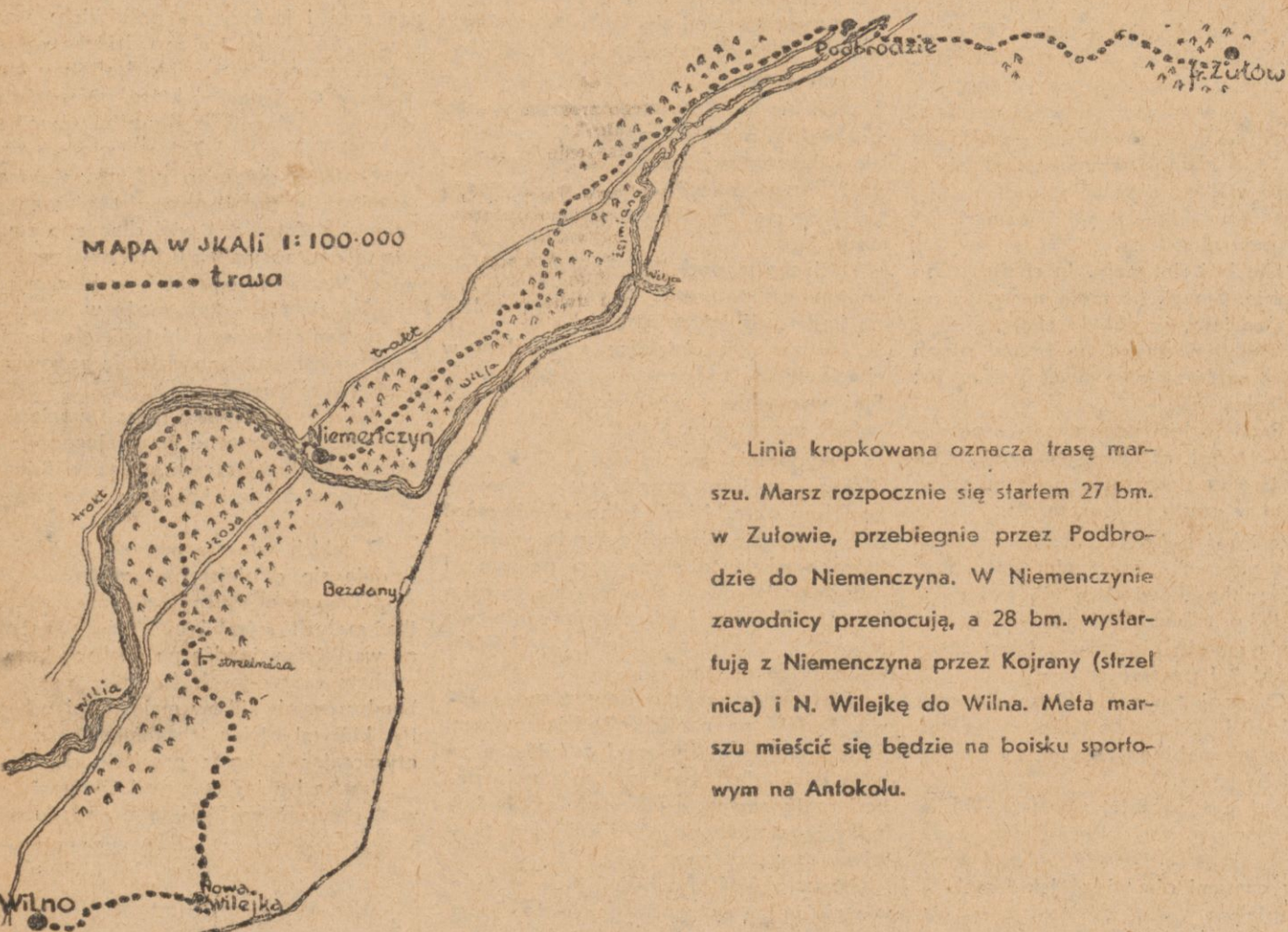
Fotografia przedstawia narciarzy walczących w Chamonix o mistrzostwo świata. Podobnym obrazkom przyglądać się będzie można jutro i pojutrze na trasie Zułów — Wilno.



Królem lotników jest Lindbergh, który w zimie zamiast kół u samolotu korzysta z nieco większych niż normalne nart. Lindbergh jest więc najlepszym lotnikiem wśród narciarzy, a najgorszym narciarzem wśród lotników.

MAPA W SKALI 1:100.000

..... trasa



Linia kropkowana oznacza trasę marszu. Marsz rozpocznie się startem 27 bm. w Zułowie, przebiegnie przez Podbrodzie do Niemenczyna. W Niemenczynie zawodnicy przenocują, a 28 bm. wystartują z Niemenczyna przez Kojrań (strzelnica) i N. Wilejkę do Wilna. Meta marszu mieścić się będzie na boisku sportowym na Antokolu.



## Środa literacka

4 sposoby  
pisania o poecie

Pan André Guibert Lassalle jest młodym poetą francuskim, założycielem i prezesem towarzystwa Verlainsów, które wydaje biuletyn p. t. „Nvances” poświęcony twórcy symbolizmu. P. Lassalle jest zwolennikiem poglądu, że życie pisarza łączy się z jego twórczością w spójny i nierozdzielny, to też chcąc natchnąć słuchacza czy choćby częścią swych afektów dla Pawła Verlaina, uraczył nas przydługim życiorysem poety na fcie epoki. Jak wiemy, życie to, rozpięte między walką na barykadach, seansami dziedzinicznego alkoholizmu, więzieniem i domem zdrowia, nadaje się znakomicie do wszelkiego rodzaju odbronnego. P. Lassalle jest jednak w tym względzie odwołaniem Boya-Żelenskiego: — wszystkie jego wysiłki zmierzają do wytłumaczenia, odskandaliowania przeżyć poety. Po prelekcji dr. Orda, najdowcipniejszy może ze złośliwych w Wilnie doradca sprawozdawcom „rodowym” sposób ujęcia recenzji: — „Gdybym — powiada — pisał do „Słowa” zakończyłbym recenzję podkreśleniem, że Paweł Verlain umarł jako kałolik; dla „Dziennika Wileńskiego” — należałoby dodać jeszcze, że nawrócił się mimo, iż przedtem był komunistą; dla „Kurjera Wileńskiego”, że „umiał pogodzić katolicyzm z radykalizmem społecznym”; zaś dla „Kurjera Powszechnego”, że życiem swoim udowodnił, iż kałolik z otwartą głową musi być radykałem. Wobec oczywistej trafności takiego ujęcia sprawy nie pozostaje mi jak tylko podkreślić passus przeznaczony dla naszego pisma, co też i uczynię.

Park naturalny  
w „Gaju Antokolskim”

Ze względu na piękny krajobraz dzielnicy „Gaj Antokolski” magistrat uchwalił nie wydawać więcej zezwoleń na dalszą zabudowę terenów w tej dzielnicy.

Niezależnie od tego zarząd miasta postanowił zwrócić się do urzędu wojewódzkiego z wnioskiem o przekazanie miastu wolnych terenów leśnych w tej dzielnicy dla urządzenia tam naturalnego parku.

1000 bezrobotnych zatrudni  
Miejski Kom. Pomocy Zimowej

Miejski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym zatrudnia obecnie na robotach 1000 bezrobotnych codziennie. Bezrobotni pracują przy regulacji brzozy Wilii, przy regulacji ulic Złobowej i Grochowej, przy budowie drogi do Werek oraz w Jerozolimce.

Zapisy do drużyn  
junackich

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych o drużynach junackich referat wojskowy zarządu miasta rozpoczął już wczoraj przyjmować zgłoszenia od kandydatów na junaków. Do drużyn mogą się zgłaszać junacy urodzeni w latach: 1917, 1918 i 1919.

Zgłaszający się powinien posiadać przy sobie metrykę urodzenia oraz pozwolenie od rodziców.

## Głoduje 18 inwalidów

Wczoraj wieczorem flizba demonstrujących inwalidów wynosiła 18, 4 zrezygnowało. — Byli to ludzie słabi. Zmęczeni wiecznym niedojadaniem nie wytrzymał, tłum czy nam jeden z przywódców głodówki. Obecnie pozostał tylko ci, którzy nie widzą przed sobą innego wyjścia. Albo umrzeć tutaj, albo otrzymać stałe zajęcie i możność egzystencji.

Rozmowa ta prowadzona była przy zapadnięciu zmierzchu. Kontury dużej stosu kowo sali, tonęły już w ciemnościach. Dookoła zgromadziło się kilku głodujących. Przeglądał się ich twarzom i dostrzegł różnicę. Znać po nich, że głodówka ich trwała już trzech dni. Twarze wymęczone, blędsze niż wczoraj.

Z sąsiedniej sali otwierają się drzwi. Jaśka ręka niewieścia podaje naftową lampkę. Słabe światło zalewa pokój. Wczoraj dostrzegłem jednego tylko leżącego. Dzisiaj jest ich więcej. Naliczyłem 8. Leżą wzdłuż ścian. Niektórzy oparci o płaszczyznę, inni znowu opierają się plecami o ściany. Głodują.

NIKT SIĘ NAMI NIE INTERESUJE. W opowiadaniach, rzecznym w odcieraniu zdaniach przebiega się nutka żalu: Nikt z władzy wczoraj ich nie odwiedził. Był tylko policjant. Starszy przodownik, czy postępowy. Policjant proponował częste demonstrujących jednorazowe zasiłki po 5 i 8 złotych.

Nie zgodziliśmy się, wtrąca jeden. Jest on 24-procentowym inwalidą i nie pobiera żadnej renty. Co mu pomogą te 8 zł. Poznał tego samego, który narzekał wczoraj, że żona jego grozi mu porzuceniem, bo nie chce się więcej męczyć.

Odwiedził ich jeszcze wczoraj pułkownik Sosniak, prezes Związku Inwalidów Rzeczypospolitej, oddział wileński. Proponował to samo, co przedtem policjant, przerwać głodówkę, lecz inwalidzi postanowili wytrwać.

Z tych 18 nikt nie zrezygnuje... W atmosferze panuje przygnębienie, przez które przebiega desperacka stanowczość.

ZASILEKI. — Dzisiaj będzie czwarty dzień, opowiada jeden z demonstrujących dzisiaj prawo

Należność polskich robotników  
rolnych w Litwie

Od konsula łotewskiego w Wilnie p. Feliksa Donasa otrzymaliśmy poniższej treści list:

„W ostatnich czasach w prasie wileńskiej pojawiły się zarzuty, skierowane przeciwko poczcie łotewskiej lub innym instytucjom za niewypłacenie zarobków polskim robotnikom rolnym.

Na odpowiedź zapytanie Konsulat otrzymał wyjaśnienie od łotewskiej Izby Rolniczej, że powodem zwłoki była zmiana kursu ła. Chcąc ochronić robotników rolnych od strat i zapewnić im poprzedni kurs, trzeba było zaleźć cały szereg formalności, a następnie przerachować zarobki każdego robotnika na innych zasadach.

Obecnie wysyłanie pieniędzy kontynuuje się w tempie przyspieszonym, i będzie zakończone w bieżącym miesiącu.”

## Od Administracji

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty na miesiąc marzec i wyrównanie zaległości. Do numeru dzisiejszego załączamy naszym prenumeratorem zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe uwzględniają nie pobierają żadnych opłat.

## Co się w życiu przytrafia...

Zemsta jest nektarem Bogów, powiada antyczne przysłowie. Krzywdą którą doznało kilku obywateli polskich została pomorzona i ta w dość niezwykły sposób. Karząc dłoń Temidy dosięgła ich za kordonek, w granicach Litwy Kowieńskiej.

W październiku ub. r. policja powiatowa została postawiona na nogi wiadomością o dwóch zuchwałych napadach rabunkowych, których dokonano w odstępie dwudniowym na terenie gminy Olikienickiej.

Oflarą pierwszego napadu padł mieszkaniec osady fabrycznej pod Olikienikami C. Soła. Na powracającego z Wilna Soła czekało dwóch uzbrojonych w rewolwery osobników, którzy sterowyzowali go i pod groźbą śmierci obrabowali, zabierając kilkadziesiąt złotych. Po upływie dwóch dni bandyli pod jakimś pretekstem wtargnęli do mieszkania właściciela folwarku Borejkowszczyzna, sterowyzowali wszystkich domowników i zabrali większą sumę pieniędzy i biżuterii. Przy tym właściciel folwarku został odfeklowany po łą.

Prowadzone przez policję powiatową dochodzenie ustaliło kim są sprawcy napadu, lecz ująć ich nie można było, bowiem zbiegli do Litwy, gdyż byli to obywatele litewscy.

Poszkodowany Soła nie chciał jednak zrezygnować z ukarania przestępców. Na podstawie przepustki granicznej udał się on na Litwę i złożyłszy zameldowanie o napadzie wskazał nazwiska sprawców. Byli to znani na Litwie bandyci, których po paru dniach ujęto. Zostali oni poddani konfrontacji z Sołą i przez poszkodowanego.

Wczoraj otrzymano w Wilnie wiadomość o tym że obaj bandyci zostali skazani przez sąd okręgowy w Wilnie na 15 lat więzienia. W charakterze głównego świadka w sądzie wystąpił obywatel polski Soła,

który udał się do Litwy na podstawie przepustki granicznej.

Dodać należy, że bandyci ci często niepokoiłi pogranicze polski. Obecnie zostali wreszcie unieszkodliwieni.

We wczorajszym numerze „Kuriera” donieśliśmy o rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu adwokata Długacza. W sferach adwokackich wiadomość ta wywarła silne wrażenie. Adwokat Długacz znany jest w Wilnie jako specjalista od spraw... rosyjskich. Prowadził on mianowicie prawie wyłącznie sprawy obywateli łotewskich, domagających się zwrotu swych nieruchomości w Wilnie, działając w charakterze pełnomocnika pewnego znanego w Wilnie adwokata.

Opowiadają w mieście o dwóch anonimach, jedną ręką pisanych, które spędyły sen z powiek dwóch obywateli wileńskich, właścicieli jatek mięsnych przy ul. Raduńskiej 1 i 4, Porubańskiego i Kagan.

Przed paru dniami otrzymali oni pocztą listy anonimowe, w których nieznany terorysta wzywał ich do szybkiego zwinięcia sklepów, bowiem w przeciwnym razie zostaną im pocłożone... bomby.

Porubański i Kagan nie zamierzają jednak sklepów likwidować, zaś policja otrzymała nie łatwe zadanie wyśledzić „dowcipniśta”.

LEKARZ - DENTYSTA  
A. Ostaszyńska-Wołyńska  
Nowogródka, Koreleka 3 (obok Magistratu)  
Godz. przyjęć: od 9-2 p.p. i od 4-8 wiecz.  
Spec. laboratorium stomatologicznych szwów.

po-dobnie odwiedzi nas lekarz. Zdajemy sobie sprawę z tego, że kilku chorych i bardzo słabych przewiozą przypuszczalnie do szpitala. Postanowiliśmy wobec tego powiększyć naszą flizbę.

Twierdzi on, że wczoraj zgłaszało się kilku nowych. Na razie ich nie przyjmowaliśmy, lecz jutro będą przyjmowali nowych. Będą to zasiłki. Zastąpią oni tych, których wywieźliśmy.

Człowiek sprawiający wrażenie, że chadza na kikutach odzyska się! — Oni nie chcą by ich przewozić do szpitala. Wolą dalej trwać z nami. Widzi pan jeden wymiotuje zielonym płynem. Jest to nawpół sparaliżowany inwalida. Leży prawie nieruchomo w samym kącie.

— Postanowiliśmy wysłać, kiedy zaczną nas wywozić do szpitala.

— Jutro ju będzie lepiej powiada wyłaniający się z ciemnego kąta, stary, widać nędy kłopoty. Tylko pierwsze trzy dni męczy głód. Później nawet ustaje ból głowy.

## KRONIKA

LUTY 26 Piątek  
Dziś Aleksandra i Nestora  
Jutro Leandra i Aleksandra  
Wschód słońca — g 6 m. 21  
Zachód słońca — g 4 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 25.II.1937 roku

Ciepłota — 751  
Temp. średn. — 6  
Temp. najw. — 3  
Temp. najn. — 9  
Opad — 0.1  
Wiatr — półn.-zach.  
Tend. barom. — wzrost  
Uwaga: — przełomny śnieg.

— Przepowiadany przebieg pogody według PIM-a do wcz. dnia 26 bm.  
Pogoda naogół chmurna, rankiem mglista, z przejaśnieniami w ciągu dnia.  
Lekki, w górach umiarkowany mróz.  
Słabe wiatry zachodnie i północno zachodnie.

WILEŃSKA  
DYŻURY APTEKI

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Nalecza (Jagiellońska 1); 2) S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); 3) Romeckiego i Zelańca (Wileńska 8); 4) Frumkinów (Niemiecka 23); 5) Rosłowskiego (Kalwajska 31).  
Ponadto dyżurują apteki: s-ów Paka (Antokolska 42); Szanłyra (Legionów 10) i Zajackowskiego (Wilłowska 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY  
Hotel St. GEORGES  
w WILNIE  
Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach  
Ceny bardzo przystępne.

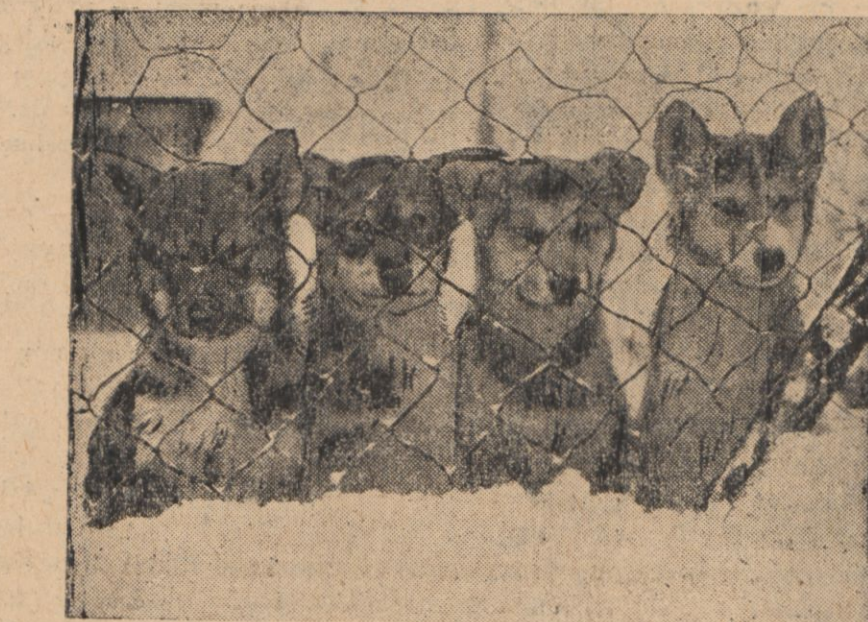
PRZYBYLI DO WILNA:  
— Do hotelu Georgesa: Brudnicki Jerzy z Łuninca; Krutowski Ryszard z Warszawy; Skirmunt Edward z Szmietowszczyzny; Sielecki Piotr, ziem., z maj. Pawłopol; nac. Bujdus Ludwik z Białegostoku; Trzono Antoni z Warszawy; Poniatowski Jerzy z Warszawy.

## NOWOGRODZKA

— Tanie przejazdy do Wilna. Staraniem Ligi Popierania Turystyki odbędzie się zjazd masowy z okazji „Maszyn Narciarskiego Szlaków Złotów” — Wilno i Kieramszu Ludowego św. Kazimierza” organizowanym w Wilnie w dniu od 26 lutego do 6 marca 1937 r.  
Przejazd do stacji Wilno za opłatą

Wczoraj w godzinach popołudniowych z wskiego przemyku Skopówki, wypadły na ulicę Zamkową, jak bomba, dwa konie zaprzężone w furę wojskową. Jak się okazało konie poniosły na Placu Napoleona, przebiegły ulicę Skopówkę i wpadły na Zamkową. Usiłowania woźnicy zatrzymać konie nie odniosły skutku. Jeden z koni upadł na chodniku przygniatając woźnicę, który na szczęście odniósł stosunkowo lekkie obrażenia ciała.

## Młode psy polarne



Cztery 10-tygodniowe psiaki, rasy polarnej. Psy te oddają niescenenie usługi wyprawom podbiegunowym, ponieważ niezwykle ich odporność na zimno i wytrzymałość podczas trudnych ekspedycji, jest niezawodna.

## CZEKAJĄ POMOCY.

Na ulicy w zapadającym zmierzchu tym blekszy wydaje się śnieg. Tu w dużym pokoju zawisł obłok dym od machorki. Na stałe długi wieczór. Demonstrujący wita go bezradnie, lecz pełną nadzieją. Co przyniesie jutrzejszy dzień? Czekają, że miażdżące czynniki się odzyskają. Depeszy wozu raj do Pana Premiera nie wysłali.

— Postanowiliśmy wysłać, kiedy zaczną nas wywozić do szpitala.

— Jutro ju będzie lepiej powiada wyłaniający się z ciemnego kąta, stary, widać nędy kłopoty. Tylko pierwsze trzy dni męczy głód. Później nawet ustaje ból głowy.

HOTEL EUROPEJSKI  
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

## MIEJSKA.

— Magistrat ustala opłaty za miejsc na rynkach miejskich. W myśl o kólnika ministerstwa spraw wewnętrznych samorząd ma prawo pobierać od handlujących i przekupniów opłaty za korzystanie z rynków miejskich. Na tej podstawie magistrat wileński ustalił opłaty za miejsca pod stoiska na rynkach miejskich w wysokości 10 groszy od 1 metra kw.

Opłaty te wejdą w życie z dn. 1 kwietnia br.

Roczny dochód z tych opłat magistrat ocenia na sumę 5000 złotych.

## Z KOLEI.

— Dziś powraca z Warszawy Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Wacław Głazek, który bawił tam w sprawach służbowych.

## ZEBRANIA I ODCZYT.

— Klub Włóczęgów. Dziś w piątek dnia 26 bm. w pracowni p. Cz. Wierusz-Kowalskiego (J. Jasińskiego 6—9) odbędzie się kolejne zamknięte zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o g. 20. Na porządku dziennym ref. p. p. sła Władysława Wielhorskiego p. t. „Ostatnia faza stosunków polsko-łotewskich na tle wypadków polityki międzynarodowej”. Wstęp wyłącznie za zaproszonymi.

— Na posiedzeniu Koła T-wa Filologicznego, które odbędzie się w dn. 27 bm. (sobota) o godz. 18 w sali Seminarium Filologii Klasycznej USB, ul. Zamkowa 11 (I piętro) zostanie wygłoszony referat mgr. Zofii Abramowiczówny „Autentyczność problemu Hezjoda”.

— Na posiedzeniu Sekcji Historii Sztuki T. P. N., które odbędzie się w dn. 27 bm. (sobota) o godz. 7 wieczór w sali Seminarium Archeologii Klasycznej USB, ul. Zamkowa 11 (drugie podwórko w prawo) zostanie wygłoszony referat Euz. Ło pacińskiego: „Historie refusa wileńskiego XVII i XVIII w. wg. nieznanych archiwaliów” oraz „Nowe archiwalia do sztuki Wilna XVI i XVIII w.”.

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR podaje do wiadomości, że zapowiadany na dzień 26 lutego rb. (piątek) odczyt p. Działanie i Dyw. Piech. Leg. na Wileńszczyźnie”, z przyczyn od Zarządu niezależnych nie odbędzie się.

Dnia 4 marca rb. (czwartek), o godz. 18-iej odbędzie się ćwiczenie aplikacyjne na temat „Obrona”.

## „Halka” Moniuszki na scenie teatru „Estonia” w Tallinie



Fragment z drugiego aktu „Halki” wystawionej ostatnio na scenie teatru „Estonia” w Tallinie, która cieszy się dużym uznaniem publicznym. Na zdjęciu znakomita artystka Olga Toronof-Tiedeborg w roli Halki w otoczeniu baletu, w czasie słynnego tańca zbrojnickiego.

normalną, z powrotem bezpłatnie. Karty uczestnictwa do nabycia w Związku Propagandy Turystycznej: Nowogródka — Dworzec Kolejowy, telef. nr. 81.

— Odczyt prof. Abramowicza. Od woany w dniu 14 bm. Odczyt prof. USB. Abramowicza p. t. „Sport a oko” odbędzie się w Nowogródka w sali kina miejskiego w dniu 28 lutego 1937 r. o godz. 12.15. Zarówno osoba prelegenta jak i sam temat ściągają, zapewne szerszą publiczność do sali kina.

## LIDZKA

— Większa kradzież w Lidzie. — 23 bm. ok. godz. 19 nieznaną sprawcy po dokonaniu włamania do mieszkania Barysańskiej Jeny tam w Lidzie przy ul. Suwalskiej 72 skradli 400 rubli rosyjskich w złocie, 1100 zł. w bilonie, damski złoty zegarek z brylantami, złotą bransoletkę, piścionek damski z brylantem i męski złoty piścionek. Wartość przedmiotów skradzionych oblicza się na 4 tys. zł.

## TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE  
— Dzisiaj w piątek wieczorem o godz. 8.15 po cenach propagandowych „Tajemnica Lekarska” Wł. Fodora.

— Jutro w sobotę dana będzie sztuka ostatniego laureata nagrody Nobla, znakomitego amerykańskiego dramaturga Eugeniusza O'Neila „Anna Christie”. Nowość repertuaru znajduje się w opracowaniu reżyserskim Wł. Czernego, z wykonawcami głównymi: pp. Petkowską-Jasińską, Wierczkowską, Sienkiewicz i Staszewską, w dalszej obsadzie pp.: Drwonkowską, Czaplinską, Surową, Utnik. Nowa oprawa dekoracyjna wprowadzająca widza w świat morza, projekt Wł. Makojnika.

— Teatr Objazdowy wystąpi dzisiaj w m. Dukiemach z przedstawieniem świetnej współczesnej sztuki W. Somerset Maughama „Święty pomyślny”.

## TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Trzy dni baletu Josefa w „Lutni”. Dziś odbędzie się pierwsze przedstawienie tego teatru, na które złożą się cztery wielkie balety: 1) Ballada, 2) Stolica, 3) Bał w starym Wiedniu, 4) Zielony stół, ten ostatni balet będzie dziś grany po raz 500-ny. Zaczęły należyć, że właśnie ten balet otrzymał na konkursie międzynarodowego tańca w Paryżu pierwszą nagrodę. Jutro program zupełnie zmieniony. Dla informacji podajemy, że teatr ten, który ma stałą siedzibę w Anglii, przyjechał do nas w pełnym swym składzie osobowym (30 osób), oraz z całym aparatem scenicznym (dekoracje, kostiumy, rekwizyty i efekty świetlne).

— Występy Janiny Kulczyckiej w „Lutni”. 1-go marca rozpoczyna występy na scenie teatru „Lutnia” ulubienica publiczności wileńskiej Janina Kulczycka, w op. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu”, zaś 2 marca (wtorek) Rose-Marie”.

## TEATR „NOWOŚCI”

— Dziś, piątek 26 lutego program rewii w p. t. „Kobiety różnie i kolce”. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.  
— Rozstrzygnięcie konkursu Teatru „Nowości” na rewiiu utworu regionalny. We wtorek dnia 23 lutego br. odbyło się posiedzenie Sądu konkursowego w którym wzięli udział: dr. W. Charkiewicz, J. Małkowski, T. J. Rolicki i Wł. Landy. Sąd stwierdził, że żaden z 19 nadesłanych utworów nie nadaje się do wystawienia, a jedynie dwa mogą być poddane warunkom konkursu, po dokonaniu poprawek.

Wobec powyższego Sąd większością głosów zdecydował: odznaczyć nagrodą zł. 30 skocz p. t. „Pięć złotych”, oznaczony godłem „Trzynastka”, suma zł. 20, utwor p. t. „Kazimierz i Wł. Landy”, oznaczony godłem „Horus pex”.

Pozatem 50 zł. przeznaczono na fundusz przeciwgruźliczy.  
Po otwarciu kopert okazało się, że autorem skocz p. t. „Pięć złotych” jest p. Jan Hruszka, zaś autorem „Kazimierza i Wł. Landy” jest p. Wł. Lachowicz.

Wymienieni autorzy proszeni są o zgłoszenie się w dyrekcji Teatru „Nowości” w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 20.  
Utwory niemagrodzone odebrać można w dyrekcji teatru codziennie między godz. 12 a 14.

## Do Berezki z Wilna

Do miejsca odsobnienia Berezki Kartuskiej za działalność wywrotową zostali wysłani Naum Biernacki i Jan Niewiarowski.

RADIO  
WILNO

PIĄTEK, dnia 25 lutego 1937 r.

6.30 Pieśń por.: 6.33 Główna: 6.50 Muzyka; 7.15 Dziennik por.: 7.25 Program: 7.30 Informacje i giełda; 7.35 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Fragment z op. „Borys Godunow” Musorgskiego; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Hordyjny krótki na skróty; 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Kwartalnik; 15.25 Złoty kulturalny; 15.30 Odcinek prozy; 15.40 Program na jutro; 16.45 Muzyka jazzowa; 16.00 Nasze Zoo przeprzeżdza się, wygl. P. Dangel; 16.10 Kutr Wól — Z op. „Za 3 grosze”; 16.15 Rozmowa z ehorymi; 16.30 Schubert — Kwartet a-moll; 17.00 Salazar — dyktator Portugalii — felieton; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Encyklopedia mówiona; 18.00 Pogadanka; 18.10 Poradnik sportowy; 18.20 Jak spędzić święto? wygłosił T. Bulewicz; 18.25 Ze spraw literackich (w jęz. lit.); 18.35 Pieśni polskie i obce; 18.50 Przegląd prasy rolniczej; 19.00 Kłamstwo — fragment noweli J. Andrzejewskiego; 19.20 Z pieśni po kraju; 19.45 Raport z Marszu Złotów—Wilno. Hold zawońników na Rosnie; 20.05 Pogadanka z...; 20.15 Koncert symf. w przewle Dziennik wiecz i pog.; 22.45 Narkotyk — akce Triada na Bernarda; 22.45 Muzyka salonna; 22.55 Ostatnie wiadomości.

## Wiadomości radiowe

EMIL VON SAUER  
solista piątkowego koncertu.

Emil von Sauer, to jeden z najstarszych pianistów świata i pedagogów. Przez dziesiątki lat zjeżdżał do Wiednia pisać ze wszystkich stron by korzystać z nauki wielkiego mistrza fortepianu — ucznia Liszta. Z jego to szkoły wyszł szereg wybitnych polskich pianistów.

Sławny artysta, liczący dzisiaj lat 73, wystąpi jako solista koncertu filharmonicznego, który oPskie Radio transmituje na wszystkie rozgłośnie. Wykoną on wszystkie porównujące koncert Schumanna. Ponadto w programie przewidzian jest symfonia C — dur Mozarta, dzieło pełne bał i lekkości, które godnie słanęć może obok największych arcydzieł tego wielkiego kompozytora. Dwa utwory polskie kompozytorów współczesnych, mianowicie IV Symfonia Poradowskiego i „Święta góralska” młodzieńczego Jana Ekiera, za kończą koncert.

Orkiestrą dyryguje znany polski kapelmistrz Kazimierz Wilkomirski. Pogadankę wstępna przed koncertem wygłosi dr. elrzy Freiheller. Początek o godz. 20.05.

## KONCERT SOLISTÓW W RADIO.

W piątek, dn. 26 lutego o godz. 17.45 nadaje Polskie Radio koncert solistów, w którym udział wezmą: znana śpiewaczka Jadwiga Hennert i jeden z najlepszych oboiistów polskich Sederyn Snickowski. Artystom akompaniuje prof. L. Urstein. W programie: sonata na obój G. Schrecka, kompozytora niemieckiego ubiegłego stulecia, oraz pieśni Franza Wolffa i Mendelssohna.

TRISTAN BERNARD AUTOREM  
RADIOWYM.

Tristan Bernard, znany pisarz francuski, jest również autorem skeczów napisanych specjalnie dla radia i wystawianych w ostatnich latach w francuskim Teatrze Wyobraźni. Jest on także wybitnym wykonawcą utworów radiowych i występował kilkakrotnie w swoich skeczach. Jeden z tych utworów — „Narkotyk”, skecz o podkładzie sensacyjno-komicznym, zrealizowany będzie w Rozgłośnie Lwowskiej dnia 26 lutego o godz. 22.30.





## Wzdłuż i wszerz Polski

### TAJEMNICZE STRZAŁY DO POCIĄGU WARSZAWA — WIEDŃ.

Do przejeżdżającego pociągu nr. 206 Wiedeń — Warszawa, na stacji Grodzisk — Milanówek, jakiś niemierny sprawca oddał szereg strzałów, wybijając trzy szyby.

Na szczęście kule nie trafiły niko go z pasażerów pociągu. Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawcy strzałów.

### TANCERKA Z POZNANIA ODZIEDZICZYŁA 22 TYS. DOL.

W Urohojczyu w kawiarni i ba re Bagatela zajęta jest w charakterze tancerki już przez 5 miesięcy 22-let nia piękna Ela Walczakówna z Poz nania. Urodziła się ona w Ameryce w Detroit gdzie jej ojciec pracował w zakładach Forda. W roku 1921 wyje chała wraz z matką do Polski i za mieszkła w Poznaniu, ojciec zaś po stał w Ameryce.

Obecnie Walczakówna otrzymała zawiadomienie od adwokata lwowskie go, że ojciec jej, Stanisław Walczak zmarł w Ameryce i pozostawił dla niej spadek w wysokości 22 tysięcy dolarów.

Wiadomość ta wywołała sensację wśród bywalców kawiarnianych. Po dobio Walczakówna dostała już kil ka „ofer” małżeńskich.

### DO OLKUSZA PRZYLECIAŁY 4 BOCIANY.

Wielkie wrażenie, wywarło w Ol kuszu pojawienie się czterech bocia

rów, które kilka godzin krążyły nad miastem i wreszcie osiadły na podwór zu w jednym z domów. Tak wczesne pojawienie się bocianów wróży ciepłą na ostatnie tygodnie zimy. Skrzydlaty mi gośćmi zaopiekowali się mieszkań cy Olkusa.

### KONKURS NA PLAKAT.

Komitet wykonawczy „Roku Wiel kopolski” ogłosił konkurs na arty sty czny plakat dla propagandy „Roku Wielkopolski”, proponując następują ce tematy kompozycji: 1) front wie zowy katedry gnieźnieńskiej lub inne zabytki architektury wielkopolskiej (jak Biskupin, Bydgoszcz i t.d.), 2) stroje ludowe lub obrzędy regionalne wielkopolskie, 3) krajobraz z uwzględ nieniem jednego z malowniczych je zior wielkopolskich. Za najlepsze o pracowanie tematu wyznaczono trzy nagrody w kwocie 175 zł., 125 zł. i 80 zł. oraz trzy zakupy po 40 zł. Ju ry, złożone z profesorów Państw. Szkoły Zdobniczej w Poznaniu i dele gata Ligi Popierania Turystyki wy znaczyło termin nadesłania prac do 1 marca 1937 roku.

### KOSZTA PROCESU GRZESZOLSKIEGO 40 TYS. ZŁ.

Sprawa ś. p. Pawła Grzeszolskiego została skierowana do umorzenia. Według obliczeń sporządzonych przez władze sądowe koszty procesu we wszystkich instancjach wyniosły przeszło 40.000 złotych. Koszta te wo bec umorzenia sprawy poniesie Skarb państwa.

Clou wczorajszego posiedzenia Ra dy Miejskiej stanowił nowy budżet miasta, przeto obrady przeciągnęły się do późnej nocy. Liderzy wszyst kich grupowań wygłosili programo we przemówienia.

Dyskusja na ogół utrzymana była stosunkowo na wysokim poziomie, przybierając akcenty namiętne, gdy zahaczała o sprawę mniejszości ży dowskiej. Był to temat najbardziej pasjo nujący, aczkolwiek trzeba przyznać bezstronnie, że inicjatywa wyszła od radnych Żydów. Szczególnie szeroko i długo rozwodzili się liderzy frakcji żydowskiej sędziwy dr. Wygodzki i mec. Czernichow. Na czoło wysunęła się tutaj obrona pozycji 86.000 zło tych prelimitowanych przez magist rat jako subwencja dla szkolnictwa żydowskiego, którą to sumę Komisja Budżetowo-Finansowa zmniejszyła do 70.000, a radny Fedorowicz w imieniu koła narodowego zgłosił wczoraj wnio sek o całkowite jej skreślenie.

Druga sprawa to uchwała magist ratu o kierowaniu chorych Żydów do szpitala Żydowskiego, a chrześcijan do szpitala św. Jakuba. Przy tej o kazji dr. Wygodzki zwrócił się do prezydenta Maleszewskiego z apelem o rozłożenie większej opieki nad szpi tałem oraz protestował przeciwko lik widacji w tym szpitalu oddziału chir urgicznego.

Debaty budżetowe zagałę p. prezy dent Maleszewski dając w skrócie za rys nowego preliminarza miasta. Prze mówienie dr. Maleszewskiego utrzy mane było w tonie bardzo rzeczowym.

Należy przytem zaznaczyć, że lwia zasługa za tak wyjątkowo wczesne, jak na nasze stosunki, uchwalenie budżetu przypada w udziale prezyden towi Maleszewskiemu.

Prezydent Maleszewski wskazuje na to, że polityka gospodarcza mi sta idzie na spotkanie szerokim war stwom ludności, starając się obniżyć ceny na artykuły najpierwszego i pow szechnego użytku, jak światło, woda i kanalizację. Niestety samorząd nie jest w stanie przeprowadzić od razu gwałtownej obniżki bez podważenia swej równowagi finansowej. Polityka ta jednak realizuje się etapami. I jeś li chodzi o obniżenie cen na pro d. elektryczny to jest już w nowym bu dżecie etap dalszy, po raz zaś pierw szy obniża magistrat taryfę na kana lizację i wodę. Ogólny rzut oka na budżet — stwierdza prezydent Ma leszewski — uwiadamia lekką popra wę, która jest wynikiem wzrostu o gólnej koniunktury gospodarczej w Polsce.

Jeżeli chodzi o budżet nadzwzajny, który jest wyklądnikiem im potencji inwestycyjnej miasta, to, nie stety, jest on mały. Powód tego to brak wszelkich subwencji, pożyczek i dotacji z Funduszu Pracy. Nie po zwala to na ułożenie planowej gospo darki inwestycyjnej. Kredyty zaś mi sta są więcej niż nikt i dlatego bud-

## Debaty budżetowe Rady Miejskiej

żet nadzwyczajny jest mniejszy niż w latach ubiegłych. Liczyć się jed nak należy z przyznaniem przez Fun dusz Pracy kredytów przypuszczalnie na sumę 75.000 złotych. Wówczas spreparowane zostaną budżety dodat kowe.

Wysoko pociesającym objawem jest to, że mimo całkowitego braku funduszy i braku pomocy z zew nałtr Wilno uparcie realizuje wyt knięty program w dziedzinie oświa towej. Co roku budowana jest nowa szkoła. Do nowego budżetu wstawio ny został pewien kredyt na budowę w roku obecnym gmachu szkoły pow szechnej na ul. Beliny. Będzie to gmach mieszczący dwie szkoły. Ta budowa obliczona jest na dwa lata. Koszt budowy wynosi około 350 tys. złotych.

Nowy budżet w przeciwieństwie do obecnego, został zamknięty nie tylko bez deficytu, ale nawet z nad wyżką. Od siebie dodajmy, że jest to w pierwszym rzędzie zasługa mzdrej i oszczędnej gospodarki p. prezy denta Maleszewskiego.

W dyskusji pierwszy głos zabral leader Bloku Gospodarczego Odro dzenia Wilna dr. Wystouch, oma wiając wszechstronnie dobre i złe strony nowego budżetu. Mówca, za częł od rzeczy niekorzystnych. Uważa za nie — budżet nadzwyczajny, któ ry jest zbyt szczupły, nie jest to o czywiście wina magistratu, lecz spłot niepomysłnych dla Wilna warunków finansowych. Faktem jednak jest, że budżet ten stale się kurczy. Jeżeli na wet uwzględnić przypuszczalną dota cję Funduszu Pracy nowy budżet o gólnie będzie i tak mniejszy o blisko milion złotych od budżetu zeszłorocz nego. Jeżeli chodzi o budżet zwyżczy ny to tu na podkreślenie zasługuje wysoce pożyteczna chwalebna inicja tywa magistratu, który mimo niewy kle ciężkich warunków finansowych wstawia do preliminarza milionową sumę na drogi i jezdnie. Pozwoli to na zatrudnienie większej ilości bez robotnych. Druga bardzo dodatna po zycja to budowa ośrodka zdrowia. O roli ośrodka w walce o zdrowie pu bliczne rozwinąć się nie trzeba. Jest

ona ogólnie znana — ogromna. Do datnie również pozycje kryje budżet w dziale oświaty i kultury.

Następny mówca radny Fedoro wicz, przewodniczący koła narodowe go nazywa nowy budżet „vegetacyj nym i konsumpcyjnym. Ogranicza się bowiem jedynie do najniezbędniej szych potrzeb. Przechodząc do oma wianego działu oświaty stawia wnio sek skreślenia całej sumy przeznaczo nej na subsydiowanie szkolnictwa ży dowskiego. Wniosek ten, jak już za naczysłimy wyżej spotkał się później z gorącą i namiętną obroną ze strony radnych żydowskich.

Radny Lubowski (Blok Gosp.) po lemituje z wywodami d-ra Fedorowi cza.

Zanotować należy jeszcze przemó wienie generalnego referenta budżetu ze strony magistratu wice-prezydenta Nagurskiego, który omówił szczegóło wo nowy preliminarz. Wice-prezident Nagurski uważa zarzut, że budżet ten jest „vegetacyjny” za niesłuszny i krzy wdzący ponieważ jeżeli chodzi o ska lę porównawczą w procentowym orzy wieście stosunku to Wilno wykazuje bardzo znaczną inicjatywę inwestycyj ną.

W sprawie budżetu głos zabierało jeszcze szereg mówców, nie wnosząc przeważnie rzeczy nowych.

Budżet został przyjęty w brzmie niu przedłożonym przez komisję gos podarczo-finansową.

Z innych spraw porządku dnia na uwagę zasługuje uchwała o skreśle niu podatku specjalnego od uposażeń pracowników miejskich. Podatek ten obciążał i tak niktę gaże pracownicze od 7 do 15 procent. Trzeba tu dodać że inicjatywa wyszła z kół radnych „Blok” Gospodarczego Odrodzenia Wi lna, a realizacja jej jest duża zasługą polityki gospodarczej prezydenta Ma leszewskiego.

Za zasługi położone dla rozwoju teatru oraz kultury polskiej uchwało no przez aklamację i powitano ok laskami wniosek magistratu przyzna jący dożywotnią rentę w wysokości 300 złotych miesięcznie wybitnej ar tyście p. Nunię Młodziejowskiej-Szczu rkiewiczowej.

## Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowie dzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. — Zastrzeżone miejsca obowiązują Admi nistrację tylko wówczas, gdy za takie za strzeżenie zostanie zapłacona przewidzia ne w cennikach 25 procentowa nadwyżka. Omyłki, które zasądzone nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązuje Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględnione o ile zo stanę wniesione do dni 4-ych od daty uo znienia się ogłoszenia. Podwyżka cen og loszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązująca będzie również te ogło szenia, które zostały zamówione poprze dnio, a nie były z góry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względ nie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

**HELIOS** film. Millionowa realizacja Cecil C. de Millya.

**GARY COOPER** i Jean ARTHUR w arcyfilmie, o któ rym mówi cały świat

**BUFFALO BILL**

(Niezwyciężony Bill)

Życie i śmierć słynnego bohatera-kochanka Szaleńca „DOC” kawalerzystów. Scenę nie ról-dre-rodad na ekranie. Nad program: „Grzeszka kolo owa” Walta Disneya „Miki kapelmistrzem” i aktualia

**POLSKIE KINO** Po raz pierwszy w Wilnie arcywesoła sl. angielska farsa scen.

**„CIOTKA KAROLA”**

W podwójnej roli ciotki Karola i studenta Ełbisa świetny krmik europejski Paul KEMP. Beztrosko a mofista kawałd studentów. Neustannie wybuchy śmiechu

**OGNIKO** Dziś widowisko, które wzbudza grozę i podziw

**Czarownica**

Zrealizowana fantazja o wiecznej miłości. W rol. gl.: H. G. Hagan, R. Scott i H. Mack. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

**„Papier Spółka Akc.”** w Wilnie

Zawiadania p. p. Akcjonariuszów, że w dniu 20 marca 1937 roku o godz. 6 popołud niu, w lokalu S-ki, przy ulicy Zawalnej 13 w Wilnie odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów S-ki z następu jącym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego
2. Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok op. acyjny 1936
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4. Podział zysków
5. Zatwierdzenie budżetu i planu działań na rok operacyjny 1937
6. Wybór jednego członka Zarządu i dwóch zastępców
7. Wybór dwóch członków Rady Nadzor czej
8. Zwiększenie kapitału akcyjnego
9. Upoważnienie Zarządu do kredytowa nia się w instytucjach finansowych, jak rów nież i u osób prywatnych, oraz do zapisywa nia ewent. hipotecznej zaciąganie zobo wiązań
10. Wolne wnioski, par. 15 statutu.

P. p. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni na 7 dni przed terminem, złożyć Zarządowi (za walna 13) swoje akcje względnie świadectwa, par. 17 statutu.

**DOKTOR MED. A. Cymbler** (Choroby skórne, sy-filis, weneryczne i moczopłciowe) Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15-64. Od 9—2 15—7,30 w.

**DOKTOR MED. J. Piotrowski-Jurczenkowa** Ordynator z p. Sawicz (Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe) Wileńska 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 w.

**AKUSZERKA Marja Laknerowa** Przyjmuje od 9 ranc do 7 wiecz. ul. J. Ja sińskiego 5-18 (róg Ofiarnej (ob. Sadu)

**Potrzebny** uczeń lub uczennia do zakładu fryzjerskiego M. Okoń Niemiecka 1

**DOKTOR MED. Zygmunt Kudrewicz** Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje od 8—1 i od 3—5.

**ZGUBIONY** na st. Siesły numerat do orzeza odebrać można na st. Jazs zny — A. Gacewicz Po tygodniu uwa-am za własność

**Nadszedł nowy** transport kanarków **B. Fryland** Srpilana 4

**2 POKOJE** do wynajęcia z wszelk. wygodami ul. M. stowa 7-3

Dziś premiera arcydzieła!

**MATURA**

Dzieje miłości profesora do uczenicy w g. rozgłosznej sztuki W. Fedora.

Para genialnych artystów w kreacjach, które wzbudziły zachwyt całego świata:

**SIMONE SIMON** (uczeń c.) i **Herbert MARSHALL** (profesor).

Czy szkoła może zabronić miłości? Pierwszy pocałunek młodości, który decyduje o całym życiu...

Nad program: Piękny dodatek i aktualia

Dziś premiera. Najznakomitsza para gwiazd ekranu

**IWAN PETROWICZ i Liana HAID**

w najnowszej przepięk nym filmie muzycznym produkcyi wiedeńskiej

**KTO OSTATNI CAŁUJE**

Nad program: Kolorowy dodatek i najnowsze aktualia

**Wanda Dobaczewska**

**PRZEBŁYSKI**

Książd profesor Kłagiewicz popatrywał drwiąco na obu, a sam, kręcąc młynka palcami, kończył roz-poczęte dawniej opowiadanie, czy wyjaśnienie: — „I doprawdy, nie wiem, co mam robić. Wiersz pana Mickiewicza bardzo piękny, poprawny, nie mogę za-przeczyć, ale jak skoro pan Golański zabrakował ma nie także trudno przepuścić; my z nim razem dwaj cenzorowie to musimy być zgodni.

— Jakż to wiersz? — spytała pani Salomea Becu, przechylając się przez stół kawiany.

Kłagiewicz ujął w dwa pake uszko filiżanki, u pił jeden gorący, słodki haust i odpowiedział damie: — Wiersz, łaskawa pani, jest pióra pana Adama Mickiewicza, tego nauczyciela z Kowna, przyjaciela naszego rektorowicza. Franuś Maleswski chciał jego koniecznie ze sobą na wojnę zabierać, ledwie mu oj-ciec wyperswadował. Owóż pan Mickiewicz tegorocz na zimę w Wilnie spędza, nie wiem: dla poratowania zdrowia, czy napisania rozprawy magistrowskiej... Już mniejsza o to. Dość, że bywając na lekcjach pa-na Lelewela, napisał wiersz bardzo piękny na jego część i chciał w Dzienniku Wileńskim drukować. Już tam i pierwiej drukował jakoweś wierszki, ta-kie ballady... Była w zeszłym roku pod nazwaniem „To lubię”, dosyć gminna i od wiersza do Lelewela bez porównania gorsza. Ale ten wiersz, mówią, tch-niczego, wcale niczego!

**NASIONA** Warzywa, Kwiatowe i Gospodarcze z pierwszorzędn. planiczy krajowych i zagra-nicznych, o najniższej cenie, poleca

**EDMUND RIEDL** SKŁAD Nasion

Lwów, ul. Rutkowskiego 1-3

Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie

oczami, pocerwieniła gwałtownie, ale nie powie-działa nic. Książd Jundziłł zatarł nerwowo ręce i rozpoczął dyskurs o czymś zupełnie innym, podtrzy-mała go bardzo gorliwie pan Jędrzejowa Sniadecka.

Niezmana nikomu dama w czerni, jakas ze wsi przybyła kuzynka poni domu, przysunęła się do Fran kowej i rozpytywała ją półgłosem, o jakich to mło-dzieńcach wspominał szanowny małżonek? Franko-wa obejrzała się niespokojnie i pochyliła się do sa-mego ucha ciekawej damy, przesłaniając sobie usta wachlarzem:

— Jest między młodzieżą towarzystwo ukryte, coś nakaział iluminatów. Vous comprenez? Prezy-duje temu związkowi niejaki Zan, a niektórzy twier-dzą, że Zand, bliski krewny osławionego zbrodnia-rza, który...

— O, ja wiem — przerwała prowincjuszka — który zamordował niemieckiego ministra... Kot... Koc... dalszob, nie pamiętam nazwiska, ale miało coś ono z kotem do czynienia.

— Pana ministra Kotzebue — przeszkandowała z wyższością Frankowa.

— Otóż to; otóż to — przytwardziła tamta — Kocebu. Zawsze wiem wszystkie nowinki polityczne i nie rozumiem dla jakiej racji, ta właśnie z głowy mnie wyleciała.

— Ależ to wcale nie nowinka, to się wydarzyło przed kilku laty.

Frankowa nie ukrywała lekceważenia, ale roz-mowna dama nie dała się zbić z tropu.

— Wiem ja to dobrze, tak tylko powiedziałam. Ależ ten pan Zand, jest w takim razie Niemcem...

Szkąd się wziął u nas, w Wilnie?

— Mais, mon Dieu, mój mąż także jest Niemcem, a przecież mieszka w Wilnie. Frankowa odrwociła się ostentacyjnie do drugiej swojej sąsiadki i długo jeszcze, już w trakcie nowej rozmowy, uśmiechała się ironicznie. Ach, te litewskie prowincjuszki.

Inna dama, która od dłuższej chwili przysłuchi-wała się rozmowie, zbliżyła się teraz do opuszczonej wieśniaczki.

— O, ja nie słyszałam, żeby Zan miał być krewnym Zana, ale zato wiem najpewniej do czego ta promienistość. Otóż ten Zan zakochał się w mleczar-ce, koło Markuś mieszkającej. Zakochał się, mówię, po uszy, słuszną więc, że chce jej dać zarobić. Stąd mleczne majówki i cała awantura.

— Och, mais alors c'est toujours la vieille histo-ire d'amour — roześmiała się któraś z dam.

— Une excursion au pays du Tendre — wypo-wiedziała pracowicie i z fatalnym akcentem dama z prowincji.

Książd Jundziłł wstał od stołu i odwołał do są-siedniego gabinećku księdza Kłagiewicza. Obaj księ-ża profesorowie stanęli we framudze okiennej, a na oknie postawili swoje kieliszki.

— Z tym już pora skończyć — powiedział Jun-dziłł. — Niemiec — wskazał oczami na drzwi od sa-lonu — weszły jak stary lis. Lepiej, żebyśmy sami u-sunęli zarzewie buntu, niż żeby on doniósł o tym imperatorowi.

— Czy to hunt, aby? — zważył książd Kłagie-wicz.

(D. c. n.)

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** — Konto P.K.O. Nr. 700.312  
— Wileńskie, ul. Biskupa Bandurskiego 4.  
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

**ODBIÓR:** Białogrodzki, ul. Kościelna 3  
Lilina, ul. Zamkowa 41  
Borowicz, ul. Narutowicza 79  
Przedstawiciele: Kłock, Niewiński, Słonim, Szczyński, Szulc, Woloszyński, Wilejski.

**CENA PRENUMERATY** miesięcznej: z odno-szeniem do domu w kraju — 3 zł, za gra-nicą 5 zł, z odbiorem w administracji 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma or-ga-do pocztowego sat. agencji 2.50.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakcyi i komunikaty 60 gr za wiersz, jednosp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-ciołamowy, za tekstem 12-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubryk „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogło-szeń i nie przyjmuje zastrzeżeń. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

